

Targowski, Józef Konrad

Komitet rządzący i jego ludzie

Przegląd Historyczny 34/1, 156-197

1937-1938

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KOMITET URZĄDZAJĄCY I JEGO LUDZIE.

Powstanie Styczniowe rozmiarami swej akcji zbrojnej przeszło oczekiwania wszystkich. Europa oficjalna nie przypuszczała, że sprawa polska zmusi jej dyplomację do tak długotrwałej a bezskutecznej interwencji, że poruszona mimochodem na kongresie Paryskim 1856 roku odżyje na nowo z większą jeszcze siłą, niż w listopadzie 1830 roku, aby dać dowód niezbity prawdzie wiekuistej o żywotności narodu, który tylko gwałtowi zbiorowemu sprzysiężonych na jego suwerenność państwową rządów europejskich zawdzięczał swój upadek polityczny.

Dla Rosji wybuch rewolucji styczniowej był nielada okazją działania przeciwpolskiego. Otwierała się dla niej możność, a przede wszystkim prawo urzędzenia (w szybkie stłumienie powstania wierzyli wszyscy w Rosji najmocniej) Królestwa tak, jak o tym marzyła jeszcze w roku 1813 partia wszechrosyjska, gdy po zwycięstwie nad Napoleonem I, wykladała słowami Karamzina program „objedinienia”.

Nadzieja „rozwiązanych rąk” wobec Europy była tak silna, że nie zawahano się rzucić kamieniem potępienia na wszystkie ustępstwa i próby „pojednania” Polaków z Rosją, zawarte w koncesjach marcowych dla Wielopolskiego, że nawoływano głośno i z tupetem do tradycji polityki „obrusienia” Królestwa, tak pomyślnie stosowanej za rządów mikołajowskich¹⁾. Nigdy chyba płomień zemsty nie buchnął groźniej, nigdy rzucona ręką Murawiewa-Wieszatiela i Katkowa żagiew nienawiści przeciw Polsce nie płonęła skuteczniej, jak

¹⁾ Działalność publicystyczna Katkowa, popierana przez kanclerza ks. Gorczakowa i ministra Milutina. Patrz artykuły „Moskiewskich Wiadomości” z lutego, marca i kwietnia 1863 r.

w pamiętne dla naszego okresu niewoli długie miesiące owych dwóch lat Powstania Styczniowego.

Dzieje martyrologii polskiej ze strony Rosji nie zapisały się bardziej okrutnymi czynami, jak wówczas, gdy pod zwierzchnictwem ostatniego namiestnika Królestwa, Fiedora Berga, nad narodem polskim sprawowali swoje praktyki mistrzowie tej miary, co Korff w Warszawie, Chruszczew w Lubelskim, Bellegarde w Radomiu, Brehmsen w Kaliskiem i Łodzi, ks. Kamil Sayn-Wittgenstein-Belburg na Kujawach, Enochin w Zwierzyńcu, ks. Szachowski, Meller-Zakomelski, Dreyer, Enroth, Toll, Zankissow, albo Tuchołko i Maniukin, dwaj ostatni osławieni na całą Europę kierownicy komisji śledczych¹⁾.

Rozmiary Powstania Styczniowego, mimo braku poparcia ze strony Europy Zachodniej, przeszły oczekiwania nawet tej dość licznej grupy społeczeństwa polskiego, co z koncesyj marcowych Aleksandra II zaczęła wysnuwać powoli program ugody z Rosją i za cenę dalszych ustępstw gotowa była rezygnować z założeń niepodległościowych, kładąc swój podpis pod umiarkowany, a terlią wszechobejmującego panslawizmu rosyjskiego owiany plan współzycia polsko-rosyjskiego.

Nic też dziwnego, że reakcja rosyjska i sprzymierzona z nią pruska bismarckowska, że nienawiść obu tych czynników antypolskich, przybrała po roku 1864 rozmiary dotąd niespotykane. Rosja jednak w tej akcji na długo wyprzedziła Prusy.

Ze stanowiska polityki i prawa międzynarodowego Królestwo przestało być organizmem państwowym, a jego odrębność od Rosji (dotychczas uwarunkowana konstytucją 1815 roku, nie zniesioną wprawdzie przez Statut Organiczny, choć już po roku 1831 wybitnie zmieniona, a przez praktykę rządu aż do śmieszności skarykaturyzowną) przestała być pojęciem konkretnym, nie będąc fikcją przy braku nawet chęci zachowywania pozorów²⁾.

Pod względem społecznym porządek stworzony po roku 1864 był odwróceniem istniejącego stanu rzeczy w myśl zniszczenia inteligencji polskiej pielęgnującej tradycje niepodległościowe, a wprowadzenia na widownię życia Królestwa nowych elementów, zabezpieczonych gospodarczo i niezależnych od tych grup, które dostarczały głównego kontyngentu jawnych albo tajnych wrogów idei państwowości rosyjskiej³⁾. Za czasów Aleksandra I i Mikołaja I zabiegano usilnie

¹⁾ Krzemiński Stanisław *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863—1888)*. Lwów, 1892. Rozdz. IV, str. 86 i in.

²⁾ Mowa tronowa Napoleona III z 5 listopada 1863 roku. Cesarz przyznał, że nie istnieją traktaty, dające Europie broń przeciwko Rosji.

³⁾ Rejnke Mikołaj *Oczerk zakonodawstwa Carstwa Polskiego 1807—1881*) Petersburg, 1902. Rozdz. IV, str. 4.

o pozyskanie dla Rosji polskich żywiółów arystokratycznych i szlacheckich, bez oglądania się na szerokie warstwy drobnomieszczaństwa i chłopów, a gdy wysiłki te nie dały spodziewanych rezultatów, starano się zdusić ich opór konfiskatą, ssyłką lub więzieniem. A gdy i to nie pomogło, gdy odpowiedzią na teror Paskiewicza stały się od roku 1861 manifestacje patriotyczno-religijne, przemienione następnie w otwartą walkę zbrojną, wtedy Rosja cały ratunek dla utrwalenia swego panowania na ziemiach polskich widziała w pogębieniu, a nawet zatraceniu doszczętnym szlachty i wywodzącej się z niej inteligencji zawodowej, powołując do życia uciśnione dotychczas włościanstwo. A ponieważ nie miano pewności, czy stanie się ono w dostatecznej mierze i na długo podporą lojalności, fundamentem nowej, z takim trudem wznoszonej budowy ugruntowania państwowości rosyjskiej w Królestwie, liczone przeto, iż w najgorszym razie w pierwszym okresie reform włościanie napewno staną się oparciem dla rządu¹⁾. Zresztą środkiem, nie mogącym nigdy zawieść, najpewniejszym miała się stać biurokracja rosyjska, która odtąd w wielkiej liczbie napłynęła do Królestwa, zyskując wyjątkowe prawa i przywileje służbowe²⁾, a wyrugowując już ostatecznie urzędników polskich nawet z tych stanowisk, które jeszcze za czasów Paskiewiczowskich pozostawiono, jako mniej ważne, do dyspozycji żywiółu miejscowego.

W dążeniu do zmiany struktury społecznej mieszkańców Królestwa w pierwszych latach reform po r. 1864 nie zwracają jeszcze sfery rządzące żadnej uwagi na klasy przemysłową, kupiecką i rzemieślniczą³⁾, które przy zastosowaniu odpowiedniej polityki gospodarczej mogły z łatwością z samej natury swego zawodu stać się czynnikiem najmocniejszego oporu przeciwko wszelkim ruchom zbrojnym, a stąd najpewniejszym ośrodkiem umiarkowania i ugody politycznej. Przyczyną takiego postępowania władz rosyjskich, następnie radykalnie zmienionego wobec istnienia w samym Cesarstwie ustroju nawskroś kapitalistycznego, było przekonanie o niepolskim przeważnie pochodzeniu sfer przemysłowych i kupieckich Królestwa, a stąd

¹⁾ A. Leroy-Beaulieu *Un homme d'état russe*. Paris, 1880. *Revue des deux mondes*, str. 535. Praca Leroy-Beulieu dotyczy Mikołaja Milutina i jest oparta na entuzjastycznym życiorysie Aleksandra Mollera, pomocnika gen.-policmajstra Trepowa, noszącym tytuł: *Situation de Pologne au 1-er Janvier 1865* (Paris, 1865).

²⁾ Ustawa z 30.VII (11.VIII) 1867 r. O prerogatywach urzędników rosyjskiego pochodzenia, a służących w guberniach Królestwa Polskiego. *Dz. Pr. Król. Pol. T. LXVII*, 288. *Sbornik prawitielstwiennych raspariażenij po Učreditielnomu Kamietiu w Carstwie Polskom. T. IV, 1867.*

³⁾ *Rejnke*, str. 5.

braku konieczności poważnego liczenia się z nimi, jako czynnikami narodowymi i polskimi.

Zniszczeniu odrębności politycznej Królestwa towarzyszyło „rozbijanie społeczeństwa na pojedyncze narodowości, a narodowości polskiej na klasy, z pośród których szlachtę zniszczyć postanowiono i oprócz innych środków rozżarzano nienawiść ku niej w ludzie”¹⁾.

Ze stanowiska gospodarczego rok 1864 zaznaczył się niemniej niż pod względem politycznym i społecznym gruntowną zmianą w położeniu Królestwa. Grzywny, kontrybucje, sekwestry, konfiskaty obok przymusowego a gwałtownie przeprowadzonego wywłaszczenia własności ziemskiej sprowadziły w samej dobie powstania i wkrótce po niej wycieńczenie materialne wszystkich bez wyjątku warstw społecznych²⁾.

Wyjątkowe ciężary okresu powstaniowego, jak świadczenia na rzecz Rządu Narodowego, represje administracji rosyjskiej³⁾ w połączeniu z bezpłatnymi dostawami dla wojsk rosyjskich, a w konsekwencji katastrofalny brak kredytu, poderwały do tego stopnia sytuację ekonomiczną Królestwa, że rolnictwo podupadło na dłuższy przeciąg czasu, a przemysł został uzależniony od rynku rosyjskiego⁴⁾; własność miejska, utraciwszy trzecią część swej wartości, została zmuszona do płacenia 18% odsetek od wypożyczonego kapitału przy zupełnej odpowiedzialności hipotecznej⁵⁾. Przemysł Królestwa oparty o kapitały europejskie i stąd ściślej związany z europejskim rynkiem pieniężnym niż przemysł rosyjski, był już oddawna solą w oku producentów rosyjskich⁶⁾. Nic też dziwnego, że tak, jak powstanie

¹⁾ Kr z e m i ń s k i , 117.

²⁾ Ibidem, str. 105.

³⁾ Bloch Jan *Finanse Rosji*. T. I. „*Dzieje Gospodarcze Polski Porozbiorowej w zarysie*”. Dzieło zbiorowe pod kierunkiem St. A. Kempnera. T. I, Warszawa, 1920. Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego Wydział Skarbu. T. V. Szczególnie upamiętniły się w dziejach powstania 1863—64 r. zarządzenia ober-policmajstra Warszawy, Lewszyna, nazwane przez ówczesny „*Journal des Debats*” — „*Code Levchine*”.

⁴⁾ Rosyjska taryfa celna (traktat handlowy Bismarcka z Rosją z r. 1862) podwyższała ceny na wyroby przemysłowe Królestwa, uniemożliwiając jakąkolwiek konkurencję. a stąd i wywóz do Europy. Separowała Królestwo gospodarczo od Zachodu, pozwalając wywozić tandetę łódzką i białostocką jedynie na rynek rosyjski. W „*Dziejach Gospodarczych Polski Porozbiorowej*” pod kierunkiem St. A. Kempnera, Warszawa, 1920. T. I, na str. 34 czytamy: „Z upadku powstania i uwłaszczenia włościan wyłoniły się nowe czynniki ekonomiczne, które oddziaływały na rozwój w kierunku organizacji wielko-przemysłowej, czemu sprzyjały zarazem dotkliwie, ujemne w ogólnej dziedzinie politycznej, a pod względem gospodarczym przypadkowo dodatnie, zawiązki łączności z Rosją”.

⁵⁾ Kr z e m i ń s k i , str. 125.

⁶⁾ Henryk Radziszewski *Piotr Steinkeller, przemysłowiec polski*. Warszawa, 1905, str. 30—32, Jan Kindelski o *Steinkellerze*, str. 106—121, oraz *Dzieje Gospodarcze Polski Porozbiorowej*, St. A. Kempnera. T. I, str. 24—26.

1830—31 roku wykorzystwała Rosja dla uzależnienia Królestwa od siebie pod względem gospodarczym, tak i upadek insurekcji Styczniowej posłużył rządowi Aleksandra II do przedsięwzięcia środków, mających na celu nie podniesienie, ale przeciwnie, obniżenie zdolności wytwórczych Królestwa. Nieudolna polityka rosyjskiego banku państwa, niekorzystny wpływ uciążliwej konkurencji rolnictwa rosyjskiego na gałęzie przemysłu, związanego z rolnictwem, jak młynarstwo i browarnictwo, szkodliwa dla Królestwa rosyjska taryfa celna¹⁾, w połączeniu z trudnościami natury administracyjnej, przyczyniały się, mimo energii społeczeństwa polskiego, do upadku po roku 1864 całych gałęzi przemysłu Królestwa, jak przemysł kolejowy i maszynowy.

Jeżeli powstanie Styczniowe ze względu na swój wysiłek militarny i polityczno-moralny wywarło tak potężny wpływ na dalsze losy sprawy polskiej w polityce międzynarodowej, nie budząc już odtąd większego nią zainteresowania, to nie da się tego powiedzieć o rządach rozbiorowych. Mimo upadku akcji zbrojnej zdają sobie one sprawę, szczególniejszy rząd rosyjski i pruski, że „robotą spiskowo-powstańcza nie jest zlikwidowana, że ruch niepodległościowy nie został definitywnie wdeptany w ziemię, że najbliższe miesiące mogą przynieść odzicie polskiego niebezpieczeństwa”²⁾.

Rządy zaborcze rozumieją, że hasła pracy organicznej i ugody, wyznawane przez znakomitą większość społeczeństwa polskiego na terenie Królestwa w formie tak zwanego „pozytywizmu warszawskiego”, a w Galicji przez obóz konserwatywny „Stańczyków” krakowskich, nie wypełniają całkowicie programu Polaków, że myśl odzyskania państwowości polskiej żyje, ucieleśniona w różnych ugrupowaniach politycznych w kraju i na emigracji. Obawa przed możliwością wyłonienia się sprawy polskiej przy jakimś silniejszym przesileniu międzynarodowym nie przestaje istnieć w gabinetach rządów zaborczych, budząc stały niepokój, a stąd i zaostanie t. zw. „kursu antypolskiego”.

Najskuteczniejszym jednakże remedium ze strony Rosji dla Królestwa Polskiego dla utrzymania go w niepodzielnym władaniu, w zespoleniu politycznym, społecznym i gospodarczym, a następnie dla wypełnienia w Polakach na przyszłość wszelkich idei odrębności,

¹⁾ Np. Przemysł z Królestwa, ubogi w rudy żelazne, musiał żelazo sprowadzać z zagranicy, a w Rosji z powodu wysokiej taryfy celnej kosztowało ono o 100% drożej, niż w Prusach. Podobna sytuacja istniała w dziedzinie koksu, bawełny (okręg przemysłowy moskiewski używał bawełny środkowo-azjatyckiej) i t. p.

²⁾ Feldman Józef *Sprawa Polska w latach 1864—1894*, Lwów, 1930. Pamiętnik V Powsz. Zjazdu Hist. Pol. w Warszawie. T. I. Referaty, str. 440—441.

buntów i niepokojów stały się reformy dotychczasowego ustroju administracyjnego Królestwa Polskiego oraz związane z nimi przeobrażenia społeczne i gospodarcze. Zmiana form administracyjnych tej części zaboru rosyjskiego, jaką było po Powstaniu Styczniowym Królestwo Polskie, miała w opinii miarodajnych czynników rosyjskich uleczyć raz na zawsze mieszkańców Królestwa od marzeń niepodległościowych i ruchów zbrojnych, związać organicznie Królestwo z Rosją, jak to uczyniono z ziemiami Litwy, Podola i Wołynia. Z punktu widzenia rosyjskiego należało wreszcie położyć kres tym wszystkim instytucjom, które, istniejąc z różnymi zmianami od roku 1815, a właściwie od organizacji Księstwa Warszawskiego, stanowiły nieprzeniknioną zaporę dla ostatecznego zjednoczenia ziem polskich z Cesarstwem.

Program to nie nowy, pielęgnowany już w początkowej dobie założenia Królestwa, odsuwany z konieczności przez niezależne od Rosji czynniki międzynarodowe i polskie, zachwiany w krótkotrwałym okresie uspokojenia wzburzonego Królestwa Polskiego „reformami” Wielopolskiego, w roku 1864 przychodził jako wypróbowana w rosyjskim systemie rządzenia metoda niszczenia odrębności politycznej i narodowej podbitego kraju. Trwał zaś odtąd nieprzerwanie aż do zerwania faktycznej łączności ziem polskich z państwem rosyjskim.

Praca reformacyjna tego kresu, jak powiada Rejnke¹⁾: „obejmowała całą organizację rządową, niszczyła tradycję i dotykała spraw materialnych, słowem ogarniała całe życie ludności miejscowej, które należało zawrócić ze starej drogi i wprowadzić na nową”. Tą „nową drogą” — według wyrażenia historyka rosyjskiego — było umocnienie państwowości rosyjskiej w Królestwie, a środkiem — unifikacja prawodawstwa, administracji, szkolnictwa, ustroju gospodarczego i społecznego, choć wszystkie te dziedziny życia polskiego na terenie Królestwa tak radykalnie odbiegały od form rosyjskich Cesarstwa.

I.

Sprawa przeprowadzenia reform w Królestwie powstała w lecie 1863 roku w Petersburgu, w czasie gdy główny naczelnik kraju Północno-Zachodniego, generał-adiutant Nazimow podał się do dymisji, nie mogąc opanować powstania na Litwie i Rusi²⁾, i gdy margrabia Aleksander Wielopolski w piśmie do W. Ks. Konstantego

¹⁾ *Oczerk zakonodatelstwa Carstwa Polskawa (1807—1881)*, Petersburg 1902, str. 3.

²⁾ *Tatizczew Imperator Aleksandr II, Jewo żizn i carstwowanie*. Petersburg, 1903, t. I, str. 470.

z 12 czerwca 1863 prosił o zwolnienie go na dwa miesiące z urzędu dla poratowania zdrowia zagranicą¹⁾. W samym rozgwarze powstania, kiedy trzy państwa: Francja, Anglia i Austria w depeszach swych z 30 lipca 1863 roku²⁾ żądały od Rosji zastosowania środków dla uspokojenia kraju, zrzucając inaczej na nią całą odpowiedzialność za następstwa, przyszła sucha odpowiedź ministra spraw zagranicznych, ks. Górczakowa, iż Rosja stosuje się do wskazań mocarstw i dołoży wszystkich starań, aby porządek w Królestwie został jak najprędzej przywrócony, a w ślad za tym decyzje cesarza Aleksandra II. Cesarz wezwał do siebie z zagranicy na audiencję Mikołaja Aleksiejewicza Milutina, brata ministra wojny³⁾ i 31 sierpnia 1863 roku w dwugodzinnej rozmowie wyłożył mu swój pogląd na sytuację w Królestwie oraz na konieczność przeprowadzenia w nim gruntownych reform⁴⁾.

Doświadczenie dotychczasowe przekonało cesarza o bezskuteczności dążenia do pogodzenia zasad państwowości rosyjskiej z „uroszczeniami” szlachty polskiej, wyższego i niższego duchowieństwa katolickiego oraz mieszczan, którzy, nie zadawalniając się ustępstwami, marzą nie tylko o zupełnym oddzieleniu swego kraju od Rosji, ale i o oderwaniu od niej t. zw. „kraju zabranego” t. j. wszystkich jej krajów zachodnich. Jedyne ratunek może przyjść od strony włościan polskich, stanowiących znakomitą większość ludności. Chłopi w Królestwie bez względu na swobodę osobistą znajdują się w wyjątkowo nędznym położeniu, bo w całkowitej zależności od panów-obywateli ziemskich. Należy więc — zdaniem cesarza — uczynić wszystko,

¹⁾ Ibidem, str. 472. Wielopolski opuścił Warszawę 4/16.VII.1863 r. Z końcem sierpnia nastąpiło zwolnienie ze wszystkich urzędów, wyjazd do Niemiec, osiedlenie się na stałe Wielopolskiego w Dreźnie, gdzie też 30.XII.1877 r. życie zakończył.

²⁾ T a t i s z c z e w, t. I, str. 493—496.

³⁾ Projekt wysłania Milutina do Królestwa powstał u Aleksandra II znacznie wcześniej, bo jak wspomina T a t i s z c z e w t. I, str. 450, w chwili, gdy w r. 1862 rozważano w Petersburgu projekt oddzielenia władzy cywilnej od wojskowej i gdy cesarz był początkowo przeciwny mianowaniu na stanowisko wielkorządcy cywilnego Królestwa Wielopolskiego. Przybyły wówczas z zagranicy (wezwał go brat generał, minister wojny) Mikołaj Milutin otrzymał dwa listy: jeden od W. Ks. Heleny, i drugi od przyjaciela Gołowina. W liście tym Gołowin donosił Milutinowi o opinii w tej sprawie W. Ks. Konstantego, aby Milutin odmówił kategorycznie przyjęcia stanowiska w Polsce, gdyż to stanowisko winien objąć Polak. Wpływy W. Ks. Konstantego i Heleny Pawłówny, szczerze lubianej przez Aleksandra II, a popierających margrabiego, wzięły ostatecznie górę i z usług Milutina tym razem Rosja nie skorzystała. T a t i s z c z e w, t. I, str. 450—451. Leroy Beaulieu: *Un homme d'Etat Russe*, str. 132—133.

⁴⁾ T a t i s z c z e w, t. I, str. 504.

aby pozyskać sobie tych włościan, przyciągnąć ich serca do tronu rosyjskiego, odseparować od reszty społeczeństwa polskiego i na nich przede wszystkim się oprzeć w realizowaniu wielkiego programu reform na obszarze Królestwa.

Mimo wielkiego dowodu zaufania, jaką była bezwątpienia ze strony Aleksandra II chęć powierzania tak odpowiedzialnego stanowiska Milutinowi, ten początkowo wymawiał się nieznaną krainą, jego przeszłości, praw, języka, wreszcie złym stanem zdrowia. Stało się jednak na tym, że Milutin rzecz całą rozważył, a po powrocie cesarza z Finlandii przedstawił plan najpilniejszych zarządzeń dla Królestwa. Rzeczywiście, druga audiencja miała miejsce w połowie września 1863 roku, po powrocie Aleksandra II do Petersburga z Finlandii, a tuż przed wyjazdem jego na Krym. Nie przesądzając sprawy objęcia przez Milutina jakiegokolwiek stanowiska w Królestwie, postanowiono wtedy wyjazd Milutina w towarzystwie jego dawnych współpracowników w sprawie włościańskiej: Samarina i ks. Czerkaskiego do Polski, celem przeprowadzenia badań na miejscu i ułożenia ogólnego planu reform ustawodawczych. Ważne jest przy tym dla roli tego działacza rosyjskiego w Królestwie, że na uwagę Milutina, iż pragnąłby się przede wszystkim poświęcić kwestii urzędzenia ludności wiejskiej, jako najbardziej palącej, a przy tym najlepiej mu znanej, cesarz odrzekł: „Ja też tak sędzę, ale chciałbym, abyś się nie ograniczał tylko do tego. W Polsce cały zarząd jest zły. Trzeba zająć się wszystkim”¹⁾.

II.

Podróż Milutina, Samarina i Czerkaskiego była sprawą palącą jeśli się zważy dwie okoliczności następujące: a) położenie t. zw. kwestii włościańskiej w Królestwie Polskim oraz b) konieczność dla Rosji stłumienia istniejącego wciąż ruchu powstańczego właśnie przy pomocy uwłaszczenia chłopów.

Stan kwestii włościańskiej na terenie Królestwa przedstawiał się zupełnie inaczej, aniżeli w Rosji. Tam inicjatywa oswobodzenia włościan wyszła w r. 1856 od cesarza Aleksandra II, pod którego przewodnictwem powstał zrazu Tajny Komitet dla rozpatrzenia środków reformy włościańskiej, a następnie dopiero Główny Komitet („Głównyj Kamitet pa krestianskomu diełu”) pod przewodnictwem prezesa Rady Państwa, gen. adj. ks. A. Orłowa²⁾.

¹⁾ T a t i s z c z e w, t. I, str. 504—505.

²⁾ Na podstawie zapisek senatora i tajnego radcy Jacka Sołowiewa p. t. „Sprawa włościańska w latach 1856—1859”, Rus. Star. 1880, str. 319—361. Co ciekawsze, że ks. A. Orłow stał na czole opozycji, mając w tej sprawie dzielnego

Pod koniec roku 1857 utworzono komitety gubernialne w kraju północno-zachodnim¹⁾, w ciągu roku 1858 i na początku 1859 zbierano projekty od wszystkich komitetów prowincjonalnych, wreszcie w roku 1859 powołano do życia Komisje Redakcyjne pod kierunkiem J. Rostowcewa²⁾. Następnie projekty, opracowane przez Komisje Redakcyjne, weszły pod obrady Głównego Komitetu, którego pracami kierował podówczas w. ks. Konstanty Mikołajowicz, a stąd już w formie gotowej znalazły się do ostatecznego przyjęcia 28 stycznia 1861 roku na posiedzeniu Ogólnego Zebrania Rady Państwa.

Przy rozpatrywaniu stanu sprawy włościańskiej w Królestwie napotykało się odrazu na liczne trudności, wynikłe przede wszystkim ze względu na czas i okoliczności, towarzyszące próbom uregulowania zależności pańszczyźnianej i uwłaszczenia chłopów. Już bowiem konstytucja Księstwa Warszawskiego zniósła zależność pańszczyźnianą chłopów, a dekret księcia Warszawskiego z 21 grudnia 1807 r.³⁾ potwierdził swobodę przesiedlania się włościan. Następnie na podstawie Ukazu Mikołaja I z 4 października 1836 r.⁴⁾ w majątkach

sojusznika w gen.-gubernatorze moskiewskim, hr. Zakrewskim, natomiast powiernikiem myśli cesarza byli: minister spraw wewnętrznych Sergiusz Łanskoj i jego towarzysz A. Lewszyn, a później od r. 1859 Mikołaj Milutin. Początkowo z działalności Komitetu Aleksander II był niezadowolony, gdyż w większości swojej zamyślał on o zahamowaniu wszelkich prac, dopiero sytuacja uległa zmianie, gdy 15.VII.1857 r. wszedł do Komitetu W. Ks. Konstanty.

1) Reskrypt cesarski w tej sprawie nosi datę 20.XI.1857. Opozycja, zresztą bardzo liczebna i wpływowa, pragnęła ograniczyć tę akcję do gubernij północno-zachodnich, ale Łanskoj otrzymał pozwolenie rozesłania do wszystkich gubernatorów oraz przewodniczących szlachty w Rosji odpowiedzi na znany już powszechnie adres szlachty wileńskiej (z inicjatywy gen.-gub. Nazimowa) do cesarza o oswobodzenie chłopów.

2) Komisje Redakcyjne powstały na zasadzie reskryptu cesarskiego z 17.II.1859. Na pierwszym posiedzeniu Komisji 4.III w mieszkaniu Rostowcewa w Petersburgu (Wyspa Wasyla, ul. Linia Kadecka) obecni byli: J. Rostowcew, Żukowski, J. Sołowiew, M. Milutin, Girs, Luboszczyński, M. Siemienow, Bułygin, Kałaczew, Bułhakow i P. Siemienow. Po śmierci Rostowcewa (6.II.1860) przewodniczącym Komisji Redakcyjnych został hr. Wiktor Panin.

Na podstawie M. Siemienowa *Diejatielnost J. Rostowcewa w Redakcyjnych Komisjach pa krestianskomu dielu* druk w „Russkom Wiestnikie” 1864 r. oraz Skrebickiego *Krestianskoje dieło w carstwowanie Imperatora Aleksandra II*.

3) Dz. Pr. Ks. Warsz. T. I, 10.

4) Dz. Pr. Król. Pol. T. XVII, 322. Na polepszenie doli chłopów w Królestwie, jako na środek, mający na przyszłość sparaliżować wszelkie ruchy powstańcze zwrócił już uwagę cesarz Mikołaj I — pisze o tem Rejnke str. 7. Szczerbатов, t. IV, str. 180 przytacza list Mikołaja do Paskiewicza z 5.X.1831 r.: „Zwróć, proszę, uwagę na położenie chłopów, czyby nie można polepszyć ich dobrobytu, organizując na wzór tego, co uczyniono w Prusach w Poznaniu, z czego mieszkańcy są zupełnie zadowoleni, a władza warstw wyższych i wpływ jej na lud nie tylko osłabiony, lecz prawie zniszczony („Unicztożen”); łatwo ci będzie dowiedzieć się o tym i przedłożyć projekt odpowiedni”.

skonfiskowanych złagodzone ciężary osobiste i ułatwiono możliwość nabywania działek na zasadzie prawa czynszowego bezterminowego oraz w majoratach, darowanych Rosjanom, uwalniano powoli chłopów od pańszczyzny, a ziemie im przydzielone obłożono czynszem¹⁾. W r. 1844 zasady tego ukazu rozszerzono na długoterminowe dzierżawy w majątkach duchownych²⁾. A w r. 1846 ukazem cesarskim z 7 czerwca (26 maja) uczyniono próbę złagodzenia doli chłopów i w majątkach prywatnych³⁾. Zabroniono mianowicie właścicielom majątków wydalać włościan z zajmowanych przez nich kawałków ziemi, zmniejszać te ziemie, albo przyłączać je do obszarów dworskich. Jako środek dalszy dla urządzenia bytu włościan ukaz polecał oczynszowanie oraz usunięcie najmów obowiązkowych i „daro-wizn” czyli pracy domowej, „nie mającej podstawy prawnej”. Do tej pracy darmowej zaliczono później prace nie określone ani liczbą dni, ani rozmiarami.

W związku z projektami zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia chłopów w Rosji Rada Administracyjna Królestwa Polskiego wydała 16 grudnia 1858 r. prawidła o dobrowolnym oczynszowaniu włościan⁴⁾, a 4 maja 1861 r. wyszedł ukaz o zamianie powinności pańszczyźnianych na okup, będący tylko surogatem czynszu i przejściem do oczynszowania na zasadzie klasyfikacji gruntów⁵⁾. Ukaz ten, jak i następny z 24 maja 1862 r. o obowiązkowym oczynszowaniu⁶⁾ był dziełem margrabiego Wielopolskiego, który, choć zdecydowany wróg pańszczyzny, nie godził się z zasadą uwłaszczania z urzędu, wysuwając oczynszowanie przy zniesieniu wspólnych lasów i pastwisk⁷⁾.

¹⁾ O ukazie tym wspomina Szczerbatow w *Dodatkach do T. V*, str. 285 i dodaje, że nie był on wprowadzony w życie.

²⁾ Dz. Pr. Król. Pol. T. XXXIV, 460.

³⁾ Dz. Pr. Król. Pol. T. XXXVIII, 5.

⁴⁾ Dz. Pr. Król. Pol. T. LII, 46.

⁵⁾ Dz. Pr. Król. Pol. T. LVII, 378. Akt z 4.V.1861 r. został poprzedzony znanym okólnikiem Towarzystwa Rolniczego, podpisanym przez Andrzeja Zamoy-skiego 20.III.1861 r. o uwłaszczeniu przez okup czynszu, który w warunkach ówczesnego wzburzenia umysłów i gorączkowych oczekiwań ze strony włościan — jak powiada Spasowicz na str. 291 (*Literacki i polityczny spadek po A. Wielopol-skim*) — mógł prowadzić do hurtownego zaprzestania pańszczyzny, a potem do rozcięcia sprawy włościańskiej przez uwłaszczenie, jeżeli nie za pół darmo, to za znacznie zmniejszonym okupem”.

⁶⁾ Dz. Pr. Król. Pol. T. LX, 38.

⁷⁾ Wielopolski pozostał tu wierny, jako prawnik, kodeksowej idei własności (prawo rzymskie, kodeks Napoleona), a jako przedstawiciel większości inteligencji polskiej, składającej się podówczas ze szlachty, dążnościom zachowawczym warstwy ziemiańskiej, niezdolny — jak mówi Spasowicz (str. 292—293) do odegrania roli reformatora w duchu Cavoura. „Reforma (uwłaszczeniowa) w żadnym wypadku, dla najbardziej nawet naglących względów politycznych nie mieściła się w jego głowie”.

Tak oto w ogólnym zarysie przedstawiał się stan prawny kwestii włościańskiej do momentu wybuchu powstania Styczniowego i wydania przez Centralny Narodowy Komitet, jako Tymczasowy Rząd Narodowy, manifestu do całego narodu polskiego z dnia 22 stycznia 1863 r. i dekretu z tegoż dnia o całkowitym uwłaszczeniu włościan i przyszłej dla właścicieli gruntów indemnizacji z „fundusów narodowych za pośrednictwem długu Państwa”.

Podróż Milutina, Samarina i Czerkaskiego po Królestwie Polskim dla zaznajomienia się dokładnego z warunkami bytowania chłopca polskiego, stosunku jego do właściciela oraz właściwości ustroju gminnego na wsi trwała sześć tygodni¹⁾. Rezultatem jej stało się szczegółowe sprawozdanie, opracowane przez Samarina, a przedstawione przez Milutina cesarzowi w końcu grudnia 1863 roku po powrocie jego z Liwadii²⁾. Aleksander II aprobował projekty tej nadzwyczajnej lotnej komisji, zgodził się w całej rozciągłości na jej postulaty, wreszcie polecił przedstawić je ad hoc stworzonemu specjalnemu Komitetowi, w którego skład weszli Mikołaj Aleksiejewicz Milutin, Jerzy Teodorowicz Samarin, ks. Włodzimierz Aleksandrowicz Czerkasskij, szef żandarmów Rosji—ks. Wasyli Dołgorukij, ministrowie: Wałujew, Zielonyj i Rejtern, przewodniczący departamentu oszczędnościowego w Radzie Państwa—Czewkin; sekretarz stanu do spraw Królestwa Polskiego—Płatonow, wiceprzewodniczący Rady Państwa dla Królestwa—Arcimowicz i sekretarz stanu—Żukowskij w charakterze sekretarza Komitetu³⁾. Przewodniczącym Komitetu, a zarazem zastępcą cesarza został ks. P. Gagarin, mianowany po śmierci hr. Błudowa przewodniczącym Rady Państwa dla Cesarstwa i Komitetu Ministrów. Projekty Komisji Milutina były w ciągu dwóch miesięcy: grudnia 1863 r. i stycznia 1864 r. przedmiotem narad Komitetu Gagarina, aby ulec w formie ostatecznej aprobacie Rady Państwa⁴⁾. 19 lutego (2 marca) 1864 roku — jak powiada Tatiszczew — „w dzień wzięcia rocznicę objęcia tronu i w trzecią akurat od dnia zniesienia pańszczyzny” cesarz Aleksander II podpisał cztery następujące ukazy: 1) o urządzeniu włościan, 2) o gminie wiejskiej, 3) o komisji

¹⁾ T a t i s z c z e w, t. I, str. 505. Teren objazdu przez Komisję Milutinowską nie jest ustalony. Biograf ks. Czerkasskiego, B. Markow, mówi o tym, że Milutin, ks. Czerkasskij i Samarin objechali wszystkie gubernie Królestwa, biograf zaś Samarina, Dymitr Samarin, że Samarin „pod strażą silnego konwoju, wskutek trwającego powstania” objechał trzy powiaty. Tatiszczew dodaje o zwiedzeniu przez Komisję Milutina tylko pięciu gubernij Królestwa.

²⁾ K r z e m i ń s k i, str. 122; T a t i s z c z e w, t. I, str. 505.

³⁾ Skład Komitetu podaje za Tatiszczewem.

⁴⁾ T a t i s z c z e w, t. I, str. 506.

likwidacyjnej i 4) o sposobie wprowadzenia w życie nowych postanowień o włościanach¹⁾.

Te cztery ukazy carskie z 19 lutego (2 marca) 1864 roku, przywiezione z Petersburga do Warszawy przez hr. Baranowa, rozpoczynają ów sławny okres reform rosyjskich w Królestwie, mający na celu ostateczne unicestwienie odrębności Królestwa Polskiego, wytworzenie nowych warunków bytu na ziemiach tej części Polski. Ukazy roku 1864 stały się kamieniem węgielnym wszystkich późniejszych aktów dokonywanych przez Rosję na żywym organizmie narodu. Przekreślając dotychczasowy stan rzeczy, wbijały się klinem w społeczeństwo polskie.

Jeżeli bowiem chodzi o akty uwłaszczeniowe, to ukaz Aleksandra II z r. 1864 był prawdziwym zakłamaniem rzeczywistości. Uwłaszczenie włościan rosyjskich ogłoszono w ukazie z 19 lutego 1861 roku, aby, wzbudziwszy zawiść w chłopie polskim, tymbardziej przykuć go do rydwanu państwowości rosyjskiej²⁾. Powstanie Styczniowe przychodziło tu ze swoim dobrym prawem pierwszego czynu.

„Nie zdołało ono wprawdzie wytworzyć nazewnątrz faktu ogólnie dokonanego, ale wytworzyło w trzech milionach ludu potężny fakt pożądania, którego rząd rosyjski nie mógł już teraz niezaspokojonym pozostawić, jeżeli nie chciał tych właśnie milionów ludu mieć przeciwko sobie”³⁾.

Posiadamy zresztą w tej mierze wystarczające świadectwa rosyjskie⁴⁾. Rozejrzawszy się w sprawozdaniach żandarmerii i naczelników wojskowych o usposobieniu ludu, Milutin wysłał z Warszawy do cesarza memoriał, w którym wskazywał na bezskuteczność wszelkich środków i na to, że poza dekret Tymczasowego Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 r. cofnąć się już nie podobna.

¹⁾ Teksty dekretów poza Dziennikiem Praw Królestwa Polskiego zostały ogłoszone w „*Sbornikie prawitelstwiennych raspariażenij po Učreditielnomu Komitetu w Carstwie Polskom*”. Warszawa, 1867. T. I dotyczy praw i rozporządzeń Komitetu Urządzającego z r. 1864. Tekst dekretu czwartego o ustanowieniu Komitetu Urządzającego wydrukowano w Dz. Pr. T. LXII, 135.

²⁾ Podciągnięcie Królestwa pod reskrypt uwłaszczeniowy z r. 1861 ułatwiło by znacznie rozwiązanie zagadnienia w samej Rosji. Najlepszym dowodem jest fakt, że w początkach opracowania reformy włościańskiej Łanskiej zwrócił się przez Nazimowa po opinię do szlachty wileńskiej.

³⁾ K r z e m i ń s k i, 124.

⁴⁾ „Abazrienie mier priinatyh pa Carstwu Polskomu poslie 1863 goda”, str. 5. „Wsiiepoddanniejszyj atczot o diejstwiach generał-palimcejsstiera w Carstwie Polskom z 1864 goda”, str. 54.

W sferach petersburskich z cesarzem na czele zdawano sobie w dostatecznej mierze sprawę, że teraz wreszcie z okazji ostatniego powstania, jak i stanu t. zw. sprawy polskiej na terenie międzynarodowym, przyszedł czas decydujących porachunków Rosji z Królestwem. A „wszystko to mogło być dokonane — zdaniem urzędowego historyka rosyjskiego¹⁾ — nie zapomocą starych środków władzy i ludzi, przywykłych do przestarzałej rutyny, ani też zapomocą instytucyj stałych, przygotowanych do działania w warunkach normalnych”.

Istotnie. Takimi instytucjami stały się, tworzone kolejno: 1) Komitet Urządzający, 2) Komitet do Spraw Królestwa Polskiego i 3) Własna Jego Cesarskiej Mości Kancelaria do spraw Królestwa Polskiego²⁾. Komitet Urządzający powołał do życia ukaz cesarza Aleksandra II z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r.³⁾, назначајąc likwidację wszystkich jego agend na dzień 1 kwietnia 1871 roku⁴⁾, Komitet do spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu, jako miejscem stałego swego pobytu, tworzył ukaz cesarza z 25 lutego (8 marca) 1864 roku, a więc w sześć dni po podpisaniu ukazu o Komitecie Urządzającym⁵⁾. Komitet do spraw Królestwa Polskiego przetrwał najdłużej ze wszystkich tych trzech instytucyj, bo do 29 maja (10 czerwca) 1881 r.⁶⁾. Wreszcie Własna Jego Cesarskiej Mości Kancelaria do Spraw Kró-

¹⁾ Rejnke, str. 3—4.

²⁾ Dla oceny roli tych trzech instytucyj pod względem prawno-administracyjnym patrz dr. Antoni Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*. Warszawa, 1890, t. I—III. W odniesieniu zaś specjalnie do działalności Komitetu Urządzającego opierałem się na:

a) Dzienniku Praw od tomu LXII (r. 1864) do LXXI (r. 1871).

b) Postanowieniach Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim — Pstanawienja Uczreditielnawo Kamitietu w Carstwie Polskom. Zbioru tego wyszło 21 tomów, tylko w języku rosyjskim. Druk „Postanowień” trwał od 1865 do r. 1871.

c) Zbiorze rozporządzeń rządowych Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim. — Sbornik prawitielstwiennych raspariażenij pa Uczreditielnomu Kamitietu w Carstwie Polskom, 7 tomów.

³⁾ Dz. Pr. Król. Pol. T. LXII, 135, Ukaz o sposobie wprowadzenia w życie nowych postanowień o włościanach.

⁴⁾ Dz. Pr. Król. Pol. T. LXXI, 133. Właściwie pierwszy ukaz cesarski dotyczący likwidacji Komitetu Urządzającego wyszedł z własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarii do Spraw Królestwa Polskiego 30.VII.1870 r. za Nr 1216, a ogłoszony został w Postanowieniach Komit. Urządz. 23.I (3.II) 1871 r. T. XXI, 38.

⁵⁾ Postanowienia Komitetu Urządzającego, t. VIII, str. 591.

⁶⁾ Zbiór uprawnień, p. 342 Rejnke, Rozdz. IV. Zwinięcie Komitetu do spraw Królestwa Polskiego nastąpiło już za panowania cesarza Aleksandra III, po ostatecznym stadium reorganizacji urzędów administracyjnych i prawnych Królestwa, po likwidacji wszystkich prób odrębności Królestwa od Rosji.

lestwa Polskiego istniała na podstawie ukazów od 19 maja 1866 roku do 26 sierpnia 1876 roku¹⁾.

Komitet do spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu był do grudnia 1866 roku instytucją nieznaną samemu Królestwu, działał do tego czasu potajemnie, w bezpośredniej zależności do samego cesarza, a w rzeczywistości stał się właściwą kuźnią wszystkich projektów, reformujących z gruntu cały ustrój Królestwa w tym przełomowym momencie od r. 1864 do r. 1871, gdy istniał Komitet Urządzający, a nawet przez lat dziesięć po nim, stanowiących okres utrwalający przekształcenia administracyjne, społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskim²⁾. Członkami jego byli ludzie, stojący wówczas najbliżej osoby cesarza, obdarzeni jego zaufaniem i wypróbowani w pracy rusyfikacyjnej działacze epoki Aleksandra II, a mianowicie: ks. Paweł Gagarin, rzecz. tajny radca, jako przewodniczący pod nieobecność cesarza, a dalej Mikołaj Milutin, hr. Wiktor Panin, rzecz. tajny radca, b. prezes Komisji Redakcyjnych do spraw włościańskich w Petersburgu, Konstanty Czewkin, generał-adiutant, członek Rady Państwa i Głównego Komitetu włościańskiego Wałujew, rzecz. tajny radca, minister spraw wewnętrznych i generał-adiutant Zielonyj, minister lasów i dóbr państwowych³⁾. Stanowisko sekretarza Komitetu, a zarazem zarządzającego jego pracami objął Stefan Michajłowicz Żukowski⁴⁾.

1) O powstaniu własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarii do Spraw Królestwa Polskiego zawiadomiono namiestnika za pośrednictwem ministra Sekretarza Stanu pismem z dn. 19 (31) V. 1866 r. za Nr. 9699. Postanowienie Komitetu Urządzającego. T. VII, posiedz. 138, punkt 651, str. 302. Ukaz o zniesieniu kancelarii. Zbiór praw, 1876 r. Nr 770.

2) O powołaniu tego Komitetu do spraw Królestwa Polskiego cesarz polecił Senatowi Rządzącemu podać do wiadomości publicznej dopiero na jesieni 1866 r., co też Senat uczynił pismem z 1.XII.1866 r. i dlatego Milutin, otrzymawszy je w grudniu 1866 r. zawiadamia namiestnika Berga pismem z 24.XII.1864 r. (5.I.1867) za Nr. 12108. Zbiór postanowień Komitetu Urządz. t. III.

3) Zbiór rozporządzeń Komitetu Urządz. t. III. R. 1866, str. 400 i 401. Krzemiński, str. 123—125.

4) *Russkaja Starina*, luty 1880, str. 363—365. Stefan Michajłowicz Żukowski ur. 1818 we wsi Komaszowo pow. Nowelskiego, gub. Witebskiej. Ukończył pensjonat szlachecki przy uniwersytecie petersburskim i w 1835 wstąpił do osobistej kancelarii namiestnika Król. Pol. Ojciec jego Michał umarł w Warszawie w r. 1836 na stanowisku osobistego urzędnika przy Paskiewiczzu. W r. 1838 Stefan Żukowski opuścił Królestwo, przeszedłszy do kancelarii Komitetu Ministrów w Petersburgu, aby w r. 1843 z powodu choroby nogi podać się do dymisji. W r. 1845 wstępuje do kancelarii cesarskiej i przez 6 lat jest pomocnikiem stats-sekretarza rosyjskiej Rady Państwa. Za panowania Aleksandra II od 1 stycznia 1856 r. pełni obowiązki stats-sekretarza w departamencie spraw Królestwa Polskiego. W r. 1858 zarządza sprawami komisji prawnej (z 7 osób złożonej) przy Głównym Komitecie do spraw

Zadanie Komitetu do spraw Królestwa Polskiego polegało na roztrząsaniu projektów prawodawczych i przekształceń administracyjnych, opracowywanych przez Komitet Urządzający na miejscu w Warszawie, uzgadnianiu ich z ogólnymi prawami i ustrojem Cesarstwa oraz na zachowaniu należytej ścisłości i jedności kierunku, dążącego do całkowitego i ostatecznego zespolenia Królestwa z Rosją.

Własna Jego Cesarskiej Mości Kancelaria do spraw Królestwa Polskiego, utworzona na miejsce zniesionego Sekretariatu Stanu¹⁾, koncentrowała wszystkie prace prawodawcze dla Królestwa stosownie do bezpośrednich wskazówek cesarza i na jego specjalne rozkazy. Projekty prawodawcze po opracowaniu przez kancelarię Milutina przechodziły, zależnie od rodzaju sprawy, do rozpatrzenia albo Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, albo do wyższych instytucji państwowych. Kancelaria ta miała na celu przyspieszenie reform, przedsięwziętych w Królestwie, przez jak najbardziej dokładne przygotowywanie wszystkich potrzebnych do tego danych, stałe ich uzupełnianie, gdyż były one podstawą do wydawania odpowiednich praw i rozporządzeń rządowych. Ostatni minister sekretarz stanu Płatonow został uwolniony, a kierownikiem nowoutworzonej kancelarii mianowano Mikołaja Milutina, któremu przysługiwały odtąd wszystkie prawa, jakie posiadał dotąd minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego. Wszystkie władze, a więc: namiestnik, ministrowie i inni musieli znosić się z Milutinem; rozkazy cesarskie miały mu być również komunikowane²⁾.

Komitet Urządzający, powołany do życia czwartym z kolei ukazem Aleksandra II z 19 lutego (2 marca) 1864 r., uznany jako instytucja przejściowa tymczasowa, miał pierwotnie przeprowadzić reformę włościańską i uporządkować wszystkie sprawy z nią związane, a więc ustalenie granic i rozmiarów przydzielonej włościanom ziemi, zachowanie prawa serwitutów, unormowanie wysokości należ-

włościańskich. Od 17.II.1859, jako członek Komisji Redakcyjnych, aż do końca 1861 r., jest jednym z czołowych reformatorów kwestii włościańskiej w Rosji. W roku 1863 otrzymuje nominację na stats-sekretarza cesarskiego z obowiązkiem kierowania pracami Komitetu Gagarina, stworzonego dla rozpatrywania projektów złożonych przez Milutina i jego towarzyszy, po ich podróży do Królestwa. Jako znawca stosunków polskich zostaje delegowany w charakterze sekretarza i zarządzającego pracami powstałego w r. 1864 Komitetu do spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu. W roku zaś 1869 członkiem i zarządzającym sprawami Komitetów o urządzeniu stanu włościańskiego w Królestwie Polskim. Umarł 23.IX.1877 w Bazylei w Szwajcarii, odznaczony przez cesarza Aleksandra II orderem św. Aleksandra Newskiego (1872 r.), a na krótko przed śmiercią tymże orderem z brylantami.

¹⁾ Zbiór rozporz. Komitetu Urząd. T. III. Okolski T. I, str. 204—206.

²⁾ Odezwa Milutina do Berga z 19 (31) V.1866 r. (Post. Komitetu Urząd. T. VII, 302) ustalała zasady urzędzenia kancelarii.

nych właścicielom ziemskim sum za utraconą na rzecz włościan ziemię oraz sposobu ich spłat ze skarbu państwa. Wkrótce jednak, w miarę kasowania wyższych władz centralnych Królestwa, pełnomocnictwa Komitetu były rozszerzane, a jego działalność objęła całą wyższą administrację kraju.

W ukazie już przez nas wspomnianym ¹⁾, a będącym podstawą dla działalności Komitetu Urządzającego, artykuły od 3-go do 10-go traktują o organizacji Komitetu ²⁾. Artykuł 3-ci mówi o składzie personalnym. Według tego Komitet zasiada pod prezydencją namiestnika Królestwa przy udziale osób, mianowanych przez cesarza oraz tych, którzy zostaną wezwani przez przewodniczącego każdorazowo, gdy sprawa będzie dotyczyła ich resortów, a mianowicie: generał-policmajster Królestwa, dyrektorzy Komisji Rządowych, prezes oraz członkowie Komisji Likwidacyjnej. Oprócz tego, na podstawie art. 22, wzywani są na posiedzenia Komitetu przewodniczący komisji włościańskich (o komisjach włościańskich mówią artykuły od 11 do 27) z prawem głosu doradczego ³⁾.

Decyzje na posiedzeniach Komitetu zapadały prostą większością głosów, na wypadek zaś równości rozstrzygał sprawę głos przewodniczącego, Jeden ze stałych członków Komitetu kierował jego pracami. Rozporządzenia Komitetu Urządzającego były wykonywane przez komisje do spraw włościańskich w odniesieniu do ich kompetencji, a w pozostałych wypadkach przez Komisje Rządowe oraz przez naczelników wojennych, którzy na czas stanu wojennego w Królestwie ⁴⁾ rozciągali swoją opiekę i nad władzą policyjną.

O funduszach Komitetu Urządzającego traktuje bardzo ogólnikowo artykuł 4-ty ukazu. Na koszt utrzymania kancelarii i komisji do spraw włościańskich, na opłacanie mierniczych, taksatorów, sekretarzy, woźnych itp. były asygnowane sumy specjalne z rozkazu cesarza. Ustawa żądała tylko, aby po upływie każdego roku przedkładano sprawozdanie z dokonanych wydatków i aby Komitet zawczasu przygotował zestawienia rozchodów na rok następny.

¹⁾ Zbiór rozporządzeń Komitetu Urządz. t. I. Ukaz z 19.II (2.III) 1864 r. o sposobie wprowadzenia w życie nowych postanowień o włościanach. Dz. Pr. Król. Pol. t. LXII, str. 134. Zbiór Rozp. Kom. Urządz. t. I, str. 51.

²⁾ Zbiór rozporządzeń Komitetu Urządzającego t. I, str. 51—54.

³⁾ Zbiór rozporządzeń Komitetu Urządz. t. I. Ukaz z 19.II (2.III) 1864 r. o sposobie wprowadzenia w życie nowych postanowień o włościanach.

⁴⁾ Punkt 11 ukazu z 15 27.XII.1863 r. ustanawiał na ziemiach Królestwa Polskiego zarząd wojenno-policyjny. Postanowienia Komit. Urządz. t. I, str. 9.

Wszystkich posiedzeń Komitetu Urządzającego odbyło się 379. Pierwsze miało miejsce 14 (26) marca 1864 roku¹⁾, przyczym zasiadali na nim namiestnik hr. Berg, Mikołaj Milutin, Arcimowicz, Czernickij i wezwany specjalnie generał-policmajster Trepow, ostatnie zaś posiedzenie²⁾ — 31 marca 1871 roku w obecności: namiestnika hr. Berga, generała-lejtenanta Zabołockiego, senatorów i tajnych radców: Braunszwejga, Sołowiewa i Markusa oraz tajnego radcy Gotowcewa i rzeczywistego radcy Muchanowa.

Zamknięcie Komitetu Urządzającego nastąpiło na skutek zakończenia przezeń pracy nad wprowadzeniem w życie zasad ukazów z 19 lutego (2 marca) 1864 roku, co do uwłaszczenia włościan i organizacji nowej gminy wiejskiej oraz zunifikowania centralnych organów administracyjnych Królestwa z Cesarstwem i ostatecznym podporządkowaniem całej administracji państwowej Królestwa Polskiego władzom naczelnym w Petersburgu. Samo zakończenie istnienia Komitetu Urządzającego nastąpiło na skutek przesłania przez zarządzającego Własną Jego Cesarskiej Mości Kancelarią do spraw Królestwa Polskiego na ręce namiestnika hr. Berga pod datą 24 marca 1871 roku za Nr. 154 pisma, zawierającego kopię dziennika z 23 marca Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, gdzie w dniu tym Aleksander II podpisał rozkaz o zamknięciu Komitetu Urządzającego³⁾. W sprawach włościańskich Komitet Urządzający miał prawo wydawania dodatkowych postanowień i przedsięwzięcia środków administracyjnych w granicach władzy, jaka służyła Radzie Administracyjnej. Z tego powodu wszystkie władze naczelne Królestwa, a więc np. Komisje Rządowe miały obowiązek w stosunkach swoich z Komitetem przestrzegać form, jak wobec Rady Administracyjnej⁴⁾. Komitet Urządzający podawał swoje postanowienia do wiadomości powszechnej w Dzienniku Praw⁵⁾ i w Dzienniku Powszechnym⁶⁾.

¹⁾ Postanowienia Komit. Urządz. t. I, str. 1. Zaraz na pierwszym posiedzeniu ułożono listę urzędników kancelarii: kierownik kancelarii i płatnik Lindogowski, a dalej Hilferding, Prorwicz, Barski, Subbotkin, Filippeus, Dorogow i Aleksiejew. Protokoły posiedzeń Komitetu prowadził Draszusow.

²⁾ Postanowienia Komit. Urządz. t. XXI, str. 99.

³⁾ Postanowienia Komit. Urządz. t. XXI, str. 101—102.

⁴⁾ Postanowienia Komit. Urządz. z 22.V (3.VI) 1864 r. t. I, 247.

⁵⁾ Postan. Komit. Urządz. z 22.V (3.VI) 1864 r. t. I, 253.

⁶⁾ Postan. Komit. Urządz. z 1 (13) VI.1864 r. t. I, 305. „Dziennik Powszechny” powstał z „Gazety Rządowej” na zasadzie postanowienia Rady Administracyjnej z 1.IX.1861 r. (Dz. Pr. Król. Pol. T. LVIII, 432) tylko w języku polskim pod kierunkiem Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego i pod nadzorem Komitetu Cenzury, zależnym od tej Komisji. Następnie „Dziennik Powszechny” na zasadzie

W związku z przekazaniem przez cesarza Aleksandra II Komitetowi Urządzającemu głównej inicjatywy w dziele reformowania Królestwa w duchu jego zespolenia z Cesarstwem, w miarę stopniowego znoszenia Rady Administracyjnej, Komisj Rządowych i innych zarządów administracyjnych władza ich przechodziła na Komitet Urządzający, który stał się pod koniec swego istnienia właściwym zarządem centralnym Królestwa¹⁾.

Mimo ukazów z 19 lutego (2 marca) 1864 roku główny zarząd Królestwa pozostawał przez czas jakiś w rękach Rady Administracyjnej pod przewodnictwem namiestnika, wkrótce jednak faktycznie władza cała spoczęła w rękach Komitetu Urządzającego²⁾. Stąd ma miejsce podporządkowanie Komitetowi nie tylko komisj włościańskich, ale i Komisj Rządowych. Pod nadzorem Komitetu pozostawała także Komisja likwidacyjna, utworzona trzecim z kolei ukazem z 19 lutego (2 marca) 1864 roku³⁾, celem ostatecznego uregulowania uwłaszczenia chłopów, warując prawo własności dla tych ziem, które w danej chwili znajdowały się we władaniu chłopskim oraz dla wskazania obszarnikom, w jaki sposób zostaną za te grunta wynagrodzeni ze skarbu państwa papierami procentowymi⁴⁾.

Pod nadzorem i kierownictwem Komitetu Urządzającego pozostawała jeszcze specjalna komisja prawnicza, powołana z końcem roku 1864 do życia osobnym dekretem Aleksandra II⁵⁾, dla opracowania głównych podstaw przyszłej reformy sądowej oraz wydania zbioru uprawnień administracyjnych, aby w ten sposób dać możność

postanowienia Rady Administracyjnej z 30.VI (12.VII) 1864 r. (Dz. Pr. Król. Pol. T. LXII, 250) zamieniono na „Dziennik Warszawski”, wychodzący jako dwie gazety urzędowe (jedna po polsku, druga po rosyjsku) na skutek decyzji cesarza, wyrażonej w odezwie ministra sekretarza stanu z 18.V.1864 r. za Nr 153.

¹⁾ Okolski, t. I, str. 195—199.

²⁾ Rejnke. Rozdz. IV.

³⁾ Dz. Pr. Król. Pol. T. LXII, 94. Zamknięto zaś komisję likwidacyjną 2 stycznia 1870 r. pismem zarządzającego Kancelarią do spraw Królestwa Pol. do namiestnika z dnia 3.I.1870 za Nr. 13. Zb. rozp. Kom. Urządz. T. VII.

⁴⁾ Komisja likwidacyjna składała się z prezesa, mianowanego przez cesarza na przedstawienie namiestnika i trzech członków, zgłoszonych przez Komit. Urządz. § 6 ukazu wyraźnie określał zależność komisji likwid. od Komit. Urządz. i namiestnika. Pozostałe art. ukazu wyliczały szczegółowo obowiązki Komisji w dziedzinie przygotowania i wydawania rozporządzeń dla spłaty kuponów i umorzenia papierów likwidacyjnych, wydawanych właścicielom ze skarbu Królestwa jako wynagrodzenia za utraconą ziemię i skasowanie powinności chłopów.

⁵⁾ Dekret cesarski z 25.X (6.XI) 1864 r. Zbiór rozporządzeń Komit. Urządz. T. I, str. 159—162. Rejnke. Rozdz. IV. Dekret ten został poprzedzony na rozkaz cesarski odezwą ministra sekretarza stanu z 9 (21).X.1864 r. za Nr. 340. O komisji prawniczej i jej pracach wspominają postanowienia Komit. Urządz. T. II, str. 457, t. III, str. 238 i 298, t. IV, str. 3 i t. IX, str. 611.

urzędnikom Rosjanom, przybywającym do Królestwa, zapoznania się z prawami Królestwa. Rezultatem prac Komisji prawniczej, zamkniętej w roku 1871, był Zbiór Postanowień Administracyjnych Królestwa Polskiego w dwóch językach: polskim i rosyjskim, zawarty w 67 tomach (ksiąg 69)¹⁾, pozostałe zaś prace, odnoszące się do reformy sądowej, rozpoczęte, a nieukończone przed rokiem 1871, przekazano Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarii do spraw Królestwa Polskiego, skąd trafiły do Komitetu do spraw Królestwa Polskiego oraz do Rosyjskiej Rady Państwa²⁾.

Atrybucje Komitetu Urządzającego w początkowym stadium jego istnienia zakresłone do jednej tylko, wprawdzie bardzo istotnej i wielkiej sprawy włościańskiej, z czasem objęły wszystkie dziedziny życia politycznego i społecznego Królestwa. Komitet, wyposażony w prerogatywy prawodawcze, stał się w rzeczywistości naczelną władzą administracyjną dla Królestwa, a ze względu na skład osobisty swoich członków, ciesząc się najzupełniejszym zaufaniem Aleksandra II, stanął nawet ponad namiestnikiem. „Ta nadzwyczajna pod względem porządków prawnych prokonsularna władza — jak mówi Stanisław Krzemiński³⁾ — zmiądzzyła lub pochłonęła wszystkie, jakie w Królestwie zastała i z komitetu, urządzającego lud polski, przemienia siłę w komisję nadzwyczajną, urządzającą całe Królestwo Polskie i Polaków. Do końca roku 1870 nic nie działało się w Królestwie bez woli, bez pobudki wyszłej z komitetu. Czego nie mogli dla formalnych jakiś przeszkód postanowić sami ministrowie w Petersburgu, to wprowadzał mocą swego kredytu reformatorskiego Komitet w Warszawie, jako środek dogodności, pod pozorami bądź ułatwień praktycznych, bądź opieki nad ciemieżonymi lub opuszczonymi”.

Ukazy cesarskie, postanowienia Komitetu Urządzającego, dekrety namiestnika Berga idą po jednej wspólnej linii do celu, któremu na imię: zagłada odrębności prawno-politycznej, społecznej i gospodarczej Królestwa Polskiego i uczynienie zeń kraju na obraz i podobieństwo czysto-rosyjskiej prowincji Cesarstwa. Tej wielkiej pracy rusyfikacyjnej spodziewano się dokonać przy pomocy dwóch środków uwłaszczenia chłopów i wprowadzenia administracji rosyjskiej. Przez uwłaszczenie chłopów Rosja dążyła do zmiany porządku społecznego, do wprowadzenia do społeczeństwa polskiego w osobie włościan nowych elementów, zabezpieczonych gospodarczo i niezależnych od

¹⁾ Okolski, t. I, rozdział p. t. Źródła prawa administracyjnego w Królestwie Polskim.

²⁾ Rejnke, rozdział IV. Ukaz Senatu Rządzącego z 6.III.1875 r. Zbiór uprawień p. 254.

³⁾ Krzemiński, str. 122—123.

tych grup, które dostarczały głównego kontyngentu jawnych albo tajnych wrogów idei państwowości rosyjskiej¹⁾). Wprawdzie przywódca ówczesnych działaczy rosyjskich dla Królestwa, Mikołaj Milutin, zdawał sobie sprawę, że reforma włościańska nie zapewni lojalności włościan dla Rosji nazawsze, przypuszczał jednak, iż w najgorszym razie na okres najbliższy staną się oni oparciem dla rządu²⁾). To też reformę włościańską przeprowadzono w Królestwie wyraźnie pod tym jednym względem politycznym, a ponieważ źródłem jego była nienawiść, przeto komisarze komisyj włościańskich, działających pod auspicjami Komitetu Urządzającego, za kardynalny swój obowiązek poczytywali przede wszystkim rozżalenie nienawiści jednej warstwy narodu przeciwko drugiej, kładąc w ten sposób podwaliny pod trwałe rozdarcie społeczne³⁾). Przyznaje się do tego w swych pamiętnikach jeden z członków Komitetu Urządzającego, Aleksander Koszelew⁴⁾), pisząc: „Musiałem podzielić pogląd, że do zupełnego podbicia kraju przez Rosję potrzeba koniecznie pozyskać sympatię włościan polskich, a ograniczyć potęgę i wpływ szlachty”. Jeżeli jednak działacze rosyjscy tak pojmowali swoją misję reformacyjną, jeżeli wierzyli, że budują na antagonizmie klasowym, na sposobie takiego, a nie innego właśnie przeprowadzenia reform w Królestwie szczęście i wielkość Rosji, to pamiętajmy, że duch ten wiał ze wszystkich ukazów i postanowień naczelnych władz rosyjskich z cesarzem Aleksandrem II na czele, że ustawa z 19 lutego (2 marca) 1864 roku o urządzeniu włościan w Królestwie Polskim wyraźnie daje pod tym względem wskazania, zachowując prawo tak zwanych serwitutów⁵⁾). „Prawo serwitutowe — powiada Rejnke⁶⁾ — niezaprzeczenie podtrzymywało niechęć między chłopami i dworem, gdyż chłopci starali się jak najwięcej wyciągnąć korzyści z serwitutów, dwory zaś broniły się przed nieuczciwym, bo nieuprawnionym wyzyskiem chłopskim”. Na to zło serwitutów zwracali uwagę Komitetu Urządzającego

¹⁾ Rejnke, rozdział IV, str. 4.

²⁾ Leroy-Beaulieu A. *Revue des deux mondes*, 1880 1 decembre, p. 535.

³⁾ Wasiułyński Bohdan, *Administracja lokalna Królestwa Polskiego (1807—1905) wobec samorządu ziemskiego*. Warszawa, 1905. Rozdz. p. t. „Urzędy do spraw włościańskich”.

⁴⁾ H. Von Samson Himmelstjerna (Vielow Frank), *Russland unter Aleksander III, St. Petersburger Schilderungen und Briefe*. Lipsk, 1891.

⁵⁾ Art. 11 ukazu ustanawiał prawo korzystania ze wszystkich służebności i użytków na przestrzeniach folwarcznych (pobieranie drzewa na budowę i opał, pastwiska w lesie i na gruntach dworskich), z których korzystali w uprzednio na zasadzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów słownych lub zwyczajów.

⁶⁾ Rejnke, str. 14.

namiestnik Berg i wspominany już przez nas Aleksander Koszelew¹⁾, ale Komitet uznał reformę prawa serwitutowego za przedwczesną i stanął na stanowisku ukazu z 19 lutego (2 marca) 1864 roku²⁾.

Gdy mowa jest o tym, jak Rosja z reformy włościańskiej ukuła broń polityczną przeciwko Polakom, warto przypomnieć na tym miejscu, co o sposobie wprowadzenia reformy uwłaszczeniowej wspomina Stanisław Krzemiński w swym wizerunku stosunku Rosji do Królestwa Polskiego w tym przełomowym momencie: „Gdy komisarze prawu zamieszkania w budynku dworskim, określonym przez sam rodzaj pełnionych obowiązków lub związanego stosunku, nadawali wiekuistość, gdyż uważanie jednoroczne gruntu na odrobek ziemiali w doskonałą własność, gdy żagon kartofli lub kapusty, według panującego zwyczaju wynajmowany tylko pod uprawę, zaciągali do tabel likwidacyjnych, jako należący do użytkownika, gdy tylko jedną ścianę chaty lub budynku parobczyńskiego przyznawali chwilowemu mieszkańcowi izby, a drugą pozostawiali przy dworze, gdy wreszcie przy sprawdzaniu tabel prestacyjnych z r. 1846 rządzieli się stale zasadą, że wszelkie zamiany zapewniające obustronną korzyść, ukrywają w sobie tylko krzywdę ludu—we wszystkich podobnych a nader licznych wypadkach nie było już mowy o poprawie stosunków społecznych i nie reformę ekonomiczną wprowadzono, ale robiono politykę tam, gdzie jej zgoła robić nie było wolno”³⁾.

Starając się w ten i podobny sposób wytworzyć w umysłach włościańskich przekonanie, że wszystko dla chłopca płynie od strony cesarza, Rosji i urzędników rosyjskich, komisarze nie mieli czasu na sprawy związane z istotą uwłaszczenia, jak komasacja, kolonizacja gruntów włościańskich, jak przeciwdziałanie rozdrabnianiu posiadłości włościańskich.

Obok uwłaszczenia, drugim potężnym środkiem ostatecznej rusyfikacji Królestwa Polskiego była unifikacja organów administracji

¹⁾ Koszelew, jako członek Komitetu Urządzającego, stał na stanowisku zniesienia t. j. uregulowania służebności. „Czerkasskij — pisze Koszelew w swych pamiętnikach — oświadczył wręcz, że nie może zgodzić się na najlepiej nawet wykonane zniesienie służebności, gdyż interes polityczny państwa rosyjskiego wymaga utrzymania wrogich stosunków pomiędzy panami i włościanami w Polsce”. (Tłómaczenie według Krzemińskiego, str. 26).

²⁾ Postanowienia Komitetu Urządzającego, t. XXI. Koszelew dowodzi, że Czerkasskiem udało się przy poparciu Milutina w Petersburgu obalić uchwałę Komitetu Urządzającego powziętą jakoby znaczną większością głosów, a stojącą na stanowisku zniesienia serwitutów. Pamiętniki Koszelewa w tym wypadku mijają się z prawdą. Nietylko opinia namiestnika Berga i Koszelewa nie znalazła poparcia u większości członków Komitetu Urządzającego, ale przeciwnie, Komitet poszedł za opinią Czerkasskiego i wydał decyzję za utrzymaniem służebności państwowych i leśnych.

³⁾ Kr z e m i ń s k i, str. 126—127.

Cesarstwa przez zniszczenie dotychczas istniejących, a tak odrębnych od Rosji, instytucyj centralnych Królestwa. Zrozumieć tej akcji jednak nie można nie poznawszy bliżej jej aktorów.

III

Wśród wszystkich działaczy rosyjskich tego okresu na terenie Królestwa Polskiego pierwsze miejsce zajmuje Mikołaj Milutin¹⁾.

¹⁾ Patrz „Mikołaj Aleksiejewicz Milutin” w słowniku Encyklopedycznym Brockhauza i Efrona. Petersburg, 1896, str. 322—323. Anatole Leroy-Beaulieu, *Un homme d'Etat russe*. Petersburg, 1884 Szczebalski P. M. *Milutin i krestjanskaja reforma w Polsce*. *Russkij Wiestnik* 1882 „N. A. M.” w „Russkiej Starinie”. Petersburg, 1880. „Mikołaj Aleksiejewicz Milutin” w zeszycie lutowym z roku 1880 „Russkiej Stariny”, str. 383—387. Mikołaj Milutin urodził się 6.VI.1818. Po ukończeniu nauk w szlacheckim pensjonacie przy Uniwersytecie Moskiewskim w r. 1835 wstąpił do służby biurokratycznej. Już w 22-im roku życia zwrócił na siebie uwagę ministra A. Strogonowa referatem na temat panującego podówczas w Rosji głodu. Z polecenia też ministra przygotował M. referat o pierwszych projektach budowy dróg żelaznych w Cesarstwie. W r. 1842 powierzono mu kierownictwo wydziału miejskiego w departamencie gospodarczym min. spr. wewn., do którego należało opracowywanie bardziej racjonalnych podstaw w zarządach miejskich i ich gospodarce. Milutin przygotował wtedy zasady ustroju miejskiego, wprowadzone początkowo w r. 1846 w Petersburgu, następnie w Moskwie i Odessie, a oparte na organizacji samorządowej. W latach 1852—1854 bierze M. bardzo żywy udział w posiedzeniach wydziału statystycznego i rady Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Statystyką bowiem interesował się zawsze czy to jako późniejszy dyrektor departamentu gospodarczego min. spr. wewn. czy też w pracach swoich nad reformą włościańską. W r. 1856 uczestniczył M. w pracach specjalnego Komitetu do osądzenia próśb od gubernij, celem udzielenia im różnego rodzaju ulg z powodu wojny wschodniej i nieurodzajów. W r. 1859 został mianowany towarzyszem ministra spraw wewnętrznych Łanskoja i jako taki kierownikiem wszystkich prac do sprawy włościańskiej. Jako zwolennik szerokiego samorządu i niezależności gminy włościańskiej miał wielu przeciwników w przygotowanej przez siebie reformie włościańskiej. Przedstawiano go Aleksandrowi II, jako człowieka niebezpiecznego. Mając jednak za sobą poparcie W. Ks. Heleny Pawłówny, W. Ks. Konstantego, późniejszego namiestnika Królestwa, oraz ministra Łanskoja, który ręczył za niego, „jak za samego siebie”, Milutin cały czas walczył wobec uroszczeń, wyrażanych przez większość gubernialnych komitetów do kwestii włościańskiej. Po wydaniu dekretów 19 lutego 1861 r. usunięty ze stanowiska towarzysza ministra spr. wewn. i mianowany senatorem, blisko dwa lata spędził poza służbą, głównie zagranicą. Z nowym rokiem 1866 został Milutin mianowany członkiem Rady Państwa i Głównego Komitetu do urzędzenia stanu włościańskiego, a 31 maja tegoż roku na miejsce Płatonowa ministrem sekretarzem stanu do spraw Królestwa Polskiego. Nie długo jednak cieszył się tym stanowiskiem. W grudniu 1866 r., dotknięty paralizem, usunął się ostatecznie z areny działalności państwowej, mieszkając częściowo zagranicą, częściowo w Moskwie, aż 26.I.1872 r. zakończył żywot. Stanowisko naczelnika Własnej Jego Ces. Mosci kancelarii do spraw Król. Pol. objął po Milutynie na kilka tygodni szef żandarmów hr. Szuwałow, a następnie Nabokow. Wszystkie prawie postanowienia, które zburzyły udziałność administracyjną Króle-

Indywidualność wybitna, niepoddająca się wpływowi otoczenia, ale raczej narzucająca mu swoje poglądy i wolę, o umyśle żywym i błyskotliwym, wychowany w biurokratycznej atmosferze surowej epoki mikołajewskiej, przesiąkł Milutin, mimo swoich antyarystokratycznych tendencji, ideałami samodzierżawia Wielkiej Rosji, wspartej na dogmacie nieomyślnej władzy cesarskiej, skrajnie pojętym nacjonalizmie i prawosławiu. Zaczepnawszy z liberalnych prądów ówczesnej literatury prawno-politycznej i społecznej zachodu europejskiego myśli o konieczności reformy życia zbiorowego Rosji, ten przyjaciel Samarina i Czerkasskiego, podobnie jak Katkow¹⁾, potrafił zachować wierność dla tradycji odwiecznego systemu samowładztwa rosyjskiego, łącząc z nim znakomicie organizację obszcyny, to jest gminnego władania ziemią²⁾. Sprzecznosc tę, niezrozumiałą zgoła dla umysłu europejskiego, a tak znamienne dla psychiki „wschodniego” człowieka, potwierdza u Milutina fakt, że kiedy w Komitecie dla sprawy włościańskiej głosowano nad kwestią skasowania chłosty dla chłopów i gdy głosy podzieliły się, Mikołaj Milutin i Jerzy Samarin głosowali za jej utrzymaniem³⁾.

stwa, noszą na sobie właśnie podpis Nabokowa. Był M. kierownikiem i autorem szeregu prac naukowo-administracyjnych, jako to: pracy p. t. „Czysto garadzkich i ziemlecielczkich pasielenij w Rassijis kartoju nasielionnosti Jewrapejskoj Rassiji” drukowanej w 1-ym tomie wydawanego przez Cesarskie Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne w r. 1851 „Sbornika statisticzeskich swiedienij o Rassiji”, oraz „Abszczestwiennoje ustrojstwo i chazajstwo garadow” z r. 1859, autorem szczegółowej instrukcji dla ekspedycji statystycznych organizowanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych po poszczególnych guberniach dla zdobycia wiadomości o liczbie ludności w Rosji, a także:

„Oczerk niżnigaradskoj jarmarki”, 1852.

„Bankowyje dołgi i patażenje gubernij w 1856”, 1859.

„Swiedienja o prikazach abszczestwiennawo prizrienia”, 1860.

„Swiedienja o cienach na ziemi, prodannyje z publicznych targow s 1 janwarja 1854 g. pa pustoparoznija ziemi w wolnoj pradazie s 1856 pa 1858 g.” Petersburg, 1860. Kierownikiem obszernej pracy, dotyczącej statystyki, urządzeń politycznych i finansowych Królestwa w latach 1863—1864 p. t. „Izslidowanja w Carstwie Polskom”.

¹⁾ Chodzi tu o modne wówczas w sferach młodzieży uniwersyteckiej i urzędniczej Moskwy i Petersburga kółka filozoficzne, gdzie głównym tematem były historyozoficzne poglądy Schellinga i Hegla oraz projekty reform społecznych w Rosji. Patrz: Milukow Paweł, *Oczerki pa istorii ruszkoj kultury*, Petersburg, 1905 wyd. IV, cz. I i II. Kucharzewski Jan, *Od białego caratu do czerwonego*. Warszawa 1923, T. I, Katusze myśli, str. 243—270.

²⁾ Kucharzewski Jan j. w. t. II, str. 71 dowodzi za Borysem Czyczerynem, Kluczewskim, Milukowym, że ustanowienie gminy (obszcyny), jako podstawy organizacji podatkowej, było wynikiem nadmiernego rozwoju potrzeb obok niskiego stanu gospodarczego kraju.

³⁾ A. Leroy-Beaulieu, str. 57.

Za „liberała”, „demokratę”, a nawet „wolnodumca” traktowany przez większość współobywateli, chętnie zaliczający siebie do grupy „liberałów” rosyjskich, był Milutin w istocie rzeczy tylko „demokratą carskim”, w czasach, gdy liberalizm, czy demokratyzm był *signum temporis* epoki „oswobodzicielskiej”.

Tak pojęty „demokratyzm carski” pozwalał Milutinowi współpracować w licznych komitetach, które jako instytucje pozaporażkowe wynosił despotyzm rosyjski ponad inne instytucje naczelne, z natury rzeczy nie mogące mieć takiego charakteru dyskrecjonalnego, jak właśnie wszelkie komitety, a szczególnie Komitet Urządzający dla Królestwa, gdzie Milutinowi wypadło odegrać tak wybitną rolę. Na tym stanowisku okazał się zdecydowanym wrogiem narodu polskiego i wszystkich cech odrębności Królestwa od Rosji, a reformując to Królestwo w duchu rosyjskiego nacjonalizmu, wypełniał z talentem program „obiedinienja”, splótłszy go organicznie z myślą rosyjską o wynarodowieniu Polaków, oderwaniu ich od Rzymu i nawróceniu na łono „prawowiernej Rosji”.

Jako najskuteczniejszy i jedyne podówczas środek dla szybkiego zrealizowania tego planu poczytywał Milutin, zgodnie z projektem Aleksandra II, wyzwolenie ludu polskiego z jarzma panów i księży, zaszczepiających zarazę łaćską, a z nią i niechęć do Rosji ludowi Królestwa, złączonego wszak z ludem rosyjskim ideą „pobratymstwa” wszechsłowiańskiego.

Milutin, istotnie, choć nie formalnie kierujący pracami Komitetu Urządzającego, przygotował i wcielał w życie reformę włościańską, a obok reorganizacji szkolnictwa¹⁾ opracował wspólnie z Czerkas-

¹⁾ Co do szkolnictwa Milutin nie wiele nań liczył. W memoriale z 1864 pisał: „Przez lat 30 uczyliśmy w Polsce pokolenia całe po rosyjsku, zaznajamiając je z siłą i sławą ojczyzny naszej i z wadliwościami historycznymi Polski, które uczyniły jej niepodległe istnienie niemożliwym. Jednakże nauczanie to nie przeobraziło ani jednego Polaka... I im bardziej występować będzie w wykładach naszych cel uboczny, tym silniejszą budzić on musi nieufność, tym słabszą posiadać będzie zdolność oddziaływania na umysły. Wyrzekłszy się nieudolnej w praktyce myśli, iż nauczanie rządowe stać się może w Polsce rozsądnikiem przekonań politycznych, rządowi nie pozostaje nic innego, jak troszczyć się wszelkimi sposobami o pomyślny rozwój uniwersytetu warszawskiego i innych szkół krajowych, i należy się spodziewać, iż takie bezinteresowne współdziałanie rozwojowi nauki w Polsce będzie zarazem dla interesów politycznych Rosji systematem najkorzystniejszym”.

Poglądy Milutina na szkołę w Polsce znalazły też uznanie Aleksandra II, co się wyraziło w ukazie z dn. 30.VIII. (11.IX). 1864 r. Zbiór rozporządzeń Komit. Urząd. T. I, str. 78 i 104. Według ukazu tego wszystkie przedmioty w szkołach wiejskich miały być wykładane w języku większości ludności. Ale myśl tę wkrótce porzucono i od r. 1870 za kuratora Wittego rozpoczęło się wprowadzanie wykładów wszystkich przedmiotów i we wszystkich szkołach Okręgu Warszawskiego po ro-

skim wszystkie ukazy cesarskie i rozporządzenia Komitetu w sprawie reorganizacji w Królestwie Kościoła rzymsko-katolickiego i ustalenie jego stosunku prawnego do Rosji. Sprawie tej pod koniec już swojej działalności państwowo-politycznej poświęcił Milutin najwięcej energii. W Komitecie do spraw Królestwa Polskiego wyteżył wszystkie swoje zdolności, aby przekonać jego członków o konieczności wykorzystania powstałego w końcu roku 1865 przerwania stosunków dyplomatycznych z kurią rzymską i by ogłosić konkordat z roku 1847 za pozbawiony mocy, tymbardziej, że nie był on w okresie rządów Mikołaja I wcale przestrzegany, a dopiero w końcu lat sześćdziesiątych wprowadzony w życie¹⁾.

W dniu, w którym teza Milutina o potrzebie zerwania konkordatu zwyciężyła na posiedzeniu Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, po powrocie do domu uległ Milutin paraliżowi, pozbawiającego go możności brania dalszego udziału w pracach państwowych wogóle, a w dziele reformowania Królestwa w szczególności²⁾.

Drugim z kolei działaczem rosyjskim, przysłanym przez Aleksandra II w roku 1864 do wprowadzania w życie ukazów z 19 lutego (2 marca) oraz do reorganizowania Królestwa w duchu opracowanych przez Milutina projektów, był książę Włodzimierz Czerkaskij³⁾. Współpracował on w Komitecie Milutina nad projektami uka-

syjsku. Środek ten skrępował szkołę niższą, paraliżował nauczanie i odciągał włościan od szkoły. Dość powiedzieć, że liczba uczących się w latach 1860—1871 wzrosła o 134 % w porównaniu do stanu z przed uwłaszczenia, a po r. 1871 obserwowano zjawisko wprost odwrotne.

¹⁾ Tatiszczew, t. I, str. 536.

²⁾ Tatiszczew, T. I. str. 538.

³⁾ Por. "Russkij biograficzeskij sławar" A. A. Połowcewa, Petersburg, 1905, str. 198—208. „Książ W. A. Czerkaskij i Chołmskije greko-unjaty”. Warszawa, 1879. „Zapiski M. A. Milutina” w „Russkoj Starinie”. T. 98. „Materiały do biografii ks. Wł. A. Czerkaskawo” zebrane przez ks. Trubeckoję. T. I, korespondencja z Samarinem, Koszelewem, Aksakowem i in., Moskwa, 1901. Książę Włodzimierz Aleksandrowicz Czerkaskij urodził się 2.II.1824 r. w Tulskiej guberni. Ponieważ ojciec wcześniej odumarał syna, matka Barbara z Okuniewych powierzyła wychowanie młodego Włodzimierza prof. Moskiewskiego Uniwersytetu, Bodianskiemu. Po studiach przygotowawczych pod kierunkiem Bodianskiego ks. Włodzimierz w r. 1840 zdał egzamin wstępny na wydział prawa uniwersytetu w Moskwie. Wcześniej objawiał już zainteresowania historyczne, poznał Karamzina, Pogodina, Bielajewa. „Chłopi w Rosji” Bielajewa dostarczyli Czerkaskiemu wyobrażenia o gminie chłopskiej w Rosji. Podczas studiów uniwersyteckich przygotował Cz. pracę p. t. „Rys historyczny stanu włościańskiego w Rosji do czasu skasowania dnia Jerzego (Jurjewa dnia)”. Ukończywszy w r. 1844 prawo w Moskwie, Cz. postanowił uzyskać stopień magistra prawa dla objęcia w przyszłości katedry prawa rosyjskiego, ale zagadnienia życia bieżącego oderwały go od tej myśli. Około r. 1847 z okolicznych obywateli ziemskich w guberni Tulskiej utworzył natomiast niewielkie grono osób dla

zów o urządzeniu włościan Królestwa Polskiego, o gminie wiejskiej, o komisji likwidacyjnej i sposobie wprowadzenia w życie nowych postanowień o włościanach (Komitecie Urządzającym), ogłoszonych 19 lutego (2 marca) 1864 roku, aby następnie objąć stanowisko Głównego Dyrektora Komisji Rządowej Spraw wewnętrznych po Alek-

opracowania zagadnienia o usunięciu prawa pańszczyźnianego, ale z rozporządzenia władz kółko to zostało rozwiązane w r. 1848. Wtedy to zbliżył się do Słowianofilów, jak: Chomiakow, Aksakow i in., ale nie przejął się zbytnio ich poglądami, ciekawość obudził w nim Kiriejewskij. Kiriejewskij ściągnął Cz. do sławnego wówczas w Moskwie salonu matki jego A. P. Ełaginoj, gdzie koncentrował się cały świat literacki Moskwy, jak: Czaadajew, Aksakow, Sobolewskij, Granowskij, Samarin i in. Z nieco późniejszego czasu pochodzi kilka większych artykułów Cz., drukowanych w słowianofilskiej „Russkoj Biesjedie” na tematy: wydarzenia polityczne w Europie w r. 1850, o pracach Montalambert'a i Tocqueville'a z powodu kwestji wschodniej, o kościele prawosławnym w Austrii i Turcji i in. Artykuły zwróciły na Cz. uwagę, jako na zdolnego publicystę. W tym samym czasie Cz. ożenił się z Katarzyną Wasilczykow, a jej siostra Anna wyszła za mąż za znanego już nam hr. B. Baranowa. Wasilczykowie należeli do bogatych, patriarchalno-religijnych rodów. Cz. osiedlił się teraz na wsi pod Moskwą, skąd jeździł po licznych i rozrzuconych w Rosji majątkach swej żony. Miał też dzięki temu okazję zapoznać się nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie ze sprawą położenia włościan w Rosji. A pamiętajmy, że sprawa ta interesowała inteligencję rosyjską więcej, aniżeli trwająca podówczas wojna krymska. Gdy z końcem r. 1857 władze zezwoliły na organizowanie gubernialnych komitetów dla roztrząsania kwestii oswobodzenia włościan, Cz. wybrano do Komitetu gub. Tułskiej, jako przedstawiciela kierunku uwłaszczenia, gdy obóz drugi zgadzał się na zniesienie pańszczyzny, ale był wrogiem uwłaszczenia. Do komitetu tego obok Cz. należał i P. Samarin. Powołany następnie do Petersburga do prac w Komitecie Redakcyjnym Cz. bronił gorąco uwłaszczenia, był za wykupem przez włościan ich ziemi, za oddzieleniem chłopów lasami dla opału. Przy omawianiu sprawy urządzenia zarządu administracyjnego włościan Cz. stał na stanowisku, że nie należy tworzyć nic sztucznego tam, gdzie oddawna już istnieje gotowy ośrodek życia, t. j. parafia, naturalne i historyczne ognisko życia na wsi.

W komitecie Redakcyjnym Cz. zbliżył się do Samarina i Milutina, który go następnie wołał do współpracy w Komitecie Urządzającym. Kiedy cała sprawa włościańska została przydzielona oddzielnemu Komitetowi Głównemu pod przewodnictwem Rostowcewa, ten powołał w skład Komitetu i Cz. obok Samarina i in.

Podobno Rostowcew wpadł całkowicie pod wpływ Cz. W Petersburgu bywał u damy dworu w. ks. Heleny Pawłówny, bar. Raden, gdzie podówczas ogniskowały się prądy umysłowe stolicy Rosji i skąd przenikały do obozu w. ks. Heleny. Po wydaniu ukazów z 19.II.1861 r. Cz. powrócił do swoich majątków pod Moskwą w charakterze „pośrednika pokoju” („mirowoj pasriednik”) między włościaństwem a obywatelami ziemskimi i władzą. W dalszym ciągu już wiemy, że Cz. bierze od r. 1863 udział w pracach przygotowawczych dla ukazów w Królestwie, a następnie w samym Komitecie Urządzającym, jako Główny Dyktor Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Na tym stanowisku wytrwał do końca r. 1866, t. j. do choroby Milutina. Cz., który mógł jeszcze walczyć z niechęcią przeciwko swojej osobie (miał usposobienie b. niesympatyczne, często szkodziło mu ono w karierze polityczno-administracyjnej) dzięki poparciu Milutina, teraz postanowił usunąć się z Królestwa. Przyjechał do Petersburga, odwiedził chorego Milutina, a dowie-

sandrze Ostrowskim¹⁾ Mimo dekretów z lutego (marca) początkowo główny zarząd Królestwa pozostawał nominalnie w rękach Rady Administracyjnej pod przewodnictwem namiestnika Berga, wkrótce jednak faktycznie władza cała spoczęła w rękach Komitetu Urządzającego. Powołany wtedy na członka Komitetu Urządzającego ks. Czerkaskij odrazu zajął stanowisko dominujące, przeciwstawiając się wielokrotnie samemu namiestnikowi²⁾. Otoczony sprowadzonymi przez Milutina i siebie urzędnikami-Rosjanami, a wśród nich byłymi współpracownikami w komisjach redakcyjnych, Sołowjewem i Koszelewem, wprowadzał w życie na miejscu prawa, opracowane przez Mikołaja Milutina w Petersburgu, obraniane i prze-

dziawszy się, że zarząd kancelarią do spraw Królestwa Polskiego powierzono Nabokowowowi, podał się do dymisji mimo żądania cesarza, aby pozostał nadal Głównym Dyrektorem Komisji spr. wewn. i duch. w Królestwie („Russkaja Starina” z 1895 r. zes. 2). Opuściwszy Warszawę, znalazł się w Moskwie, gdzie w Stowarzyszeniu św. Cyryla i Metodego na pierwszym wszechstowiańskim zjeździe w r. 1867 referował sprawę polską. Według opinii Muchanowa („Russkij Archiw” z r. 1897, T. I., str. 96) minister Zielonyj w r. 1870 przedstawił Cz. na kandydata wiceministra spr. wewn., ale cesarz nie zgodził się i stanowisko to objął ks. Obolenski.

Następnie piastował Cz. godność głowy m. Moskwy, ale musiał stąd ustąpić z powodu przyjęcia udziału w podanym na imię cesarza adresie dumy m. Moskwy, gdzie, dziękując cesarzowi za wezwanie wszystkich warstw do odbycia powinności wojskowej, rada miejska prosiła jednocześnie o udzielenie wszystkim stanom pełni praw politycznych. Adres wywołał niezadowolenie cesarza.

W roku 1876 w Paryżu przystąpił do pisania historii reformy włościańskiej w Rosji, ale doprowadził ją tylko do utworzenia Komitetu Redakcyjnego, po czym w związku z toczącą się wojną rosyjsko-turecką (1877 r.) wyjechał na Bałkany i objął tutaj stanowisko zarządzającego władzą cywilną nowo zajętego przez Rosję kraju oraz pełnomocnika armii w Centralnym Zarządzie Czerwonego Krzyża.

9.II.1878 r. umarł w San-Stefano, pochowany w Moskwie w klasztorze Daniłowski, razem z Gogolem, Chomiakowym i Samarinem.

¹⁾ Czerkaskij, jako dyrektor Komisji Rządowej spraw wewnętrznych, kierował sprawami sekcji unickiej, oddanej w bezpośredni zarząd byłemu patriocie ukraińskiemu, rosyjskiemu przestępcy stanu, a podówczas urzędnikowi rosyjskiemu, Kuliszowi, który był dyrektorem wyznań po Grigoriewie od grudnia 1865 r. do stycznia 1867.

²⁾ *Pamiętniki Pawła Popiela (1807 — 1892)*. Kraków, 1927, str. 174. „Hr. Berg był w najgorszych stosunkach z Czerkaskim, raz dlatego, że było między nimi przeciwieństwo zasad, powtóre, że Czerkaskij usuwał się z pod kontroli namiestnika”. Paweł Popiel jest autorem broszury napisanej w r. 1866, po francusku i drukowanej w Lipsku, a zamieszczonej w pamiętnikach na str. 224—229 p. t. „Le prince Czerkaskij, étude psychologique et politique”. Również T a t i s z e w, t. I, str. 536.

prowadzane przez niego w Komitecie do spraw Królestwa Polskiego¹⁾.

W Komitecie Urzadzajacym, poza sprawami biezacych w Komisji Rzadowej spr. wewn. i duch., dwa glownie zagadnienia interesowaly Czerkaskija: realizowanie reform wlosciańskich i nowy ustrój duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie. Z nich zreszta, wobec przybycia do Warszawy i wzięcia udziału w pracach Komitetu Urzadzajacego Sołowjewa i Koszelewa, poświęcajacych się sprawie wlosciańskiej²⁾, najwięcej energii i trosk pochłaniała kwestia reorganizacji kościoła katolickiego oraz związane z utrwalaniem prawosławia w Polsce tępienie kościoła unickiego w Chełmszczyźnie. Ks. Czerkaskij był glównym inicjatorem i autorem ukazów oraz rozporządzeń co do zamknięcia klasztorów rzymsko-katolickich w Królestwie³⁾, ukazu z tegoż dnia o przekazaniu zarządu sprawami duchownymi Rzadowej Komisji spraw wewnetrznych, jako też wszystkich innych zarządzeń w odniesieniu do spraw organizacji życia duchownego wszystkich wogóle wyznań religijnych na terenie Królestwa Polskiego⁴⁾. Wszelkie represje, obostrzenia i ograniczenia, wszelkie prześladowania, jakie spotykaly kościół rzymsko-katolicki i unicki w granicach Królestwa od roku 1864 do 1866, byly jego dziełem. A gdy po r. 1866 nie stalo już ks. Czerkaskiego, i wtedy

¹⁾ T a t i s z c z e w. t. I, str. 536. Istnieje list Milutina do Sołowjewa z 23.III 1864 r. wyslany z Warszawy do Petersburga, a po raz pierwszy wydrukowany w „Russkoj Starinie”, w zeszytce z lutego 1888 roku, str. 390—392, dzięki dostarczeniu go redakcji przez syna Milutina, Jerzego Mikołajewicza Milutina, w którym Milutin zaprasza Jacka Sołowjewa do współpracy w Komitecie Urzadzajacym. W koncowym ustępie listu znajdujemy dodatkowe wyjaśnienie roli Milutina: „Pan napewno zapyta się, dla czego ja sam nie obejmuję tego stanowiska. — Nie mówiąc już o moim położeniu rodzinnym, które nie pozwala mi ani jednego roku mieszkać w Warszawie, cesarz mianował mię członkiem Komitetu Polskiego, utworzonego przy nim, bez którego nie mogłyby wogóle powstawać wszystkie proponowane reformy. W Komitecie tym sekretariat objął S. M. Żukowski i mam nadzieję razem z nim być pożyteczniejszym samemu Komitetowi Urzadzajacemu w Petersburgu, aniżeli w Warszawie. Tutaj (to jest w Warszawie — dop. autora) znajduję się chwilowo i czasowo też sprawuję obowiązki członka zarzadzajacego sprawami Komitetu Urzadzajacego”.

²⁾ Sołowiew i Koszelew przybyli po raz pierwszy na posiedzenie 18-te z kolei Komitetu Urzadzajacego dn. 13/25 VI.1864 r. Postanowienia Komitetu Urzadzajacego, t. I, str. 330. Koszelew był dyrektorem Komisji Rzadowej Skarbu po Bogusławskim od 13.XII.1864 r.

³⁾ Ukaz z dnia 27.X/8.XI.1864 r. (Dz. Pr. Król. Pol., t. LXIII, 53) wspomina o powołaniu przez cesarza specjalnej komisji, która zbadala szczególowo, jakie klasztory należy zamknąć za udział w powstaniu, jakoteż i te, które mają poniżej 8 mnichów lub mniszek, czyli nie czynią zadość warunkom soboru Trydenckiego z r. 1545—1563.

jego duch unosił się nad losami katolików i unitów Królestwa, znajdując godnego następcę w osobie hr. D. M. Tołstoja, który jako minister oświaty i jednocześnie ober-prokurator św. Synodu, jednoczący w swych rękach wyższy zarząd sprawami b. greko-unitów na Chełmszczyźnie, uczynił wszystko, aby ostatecznie zniszczyć uńię, a na jej gruzach zbudować ośrodki prawosławia¹⁾.

Nie pełniąc właściwie nigdy stanowiska urzędniczego²⁾, nie był ks. Czerkaskij, jak na przykład Milutin, przedstawicielem świata biurokracji rosyjskiej, ale był za to reprezentantem niezależnego od cara ziemiaństwa i inteligencji rosyjskiej w Polsce, nie mógł go prześcignąć³⁾. Jakaś zjadliwość, granicząca z fanatyzmem i tępą zaciekłość niszczenia śladów odrębności narodowej i religijnej Polaków cechowała tego działacza.

Kwestia powodzenia reform w Królestwie, przedsiębranych po upadku Powstania Styczniowego, zawisła — zdaniem Czerkaskiego — od rozwoju wśród Polaków świadomości w kierunku ogólnorosyjskim. Główną jego troską były masy ludowe, duchowieństwo zaś tylko jednym z naczelných organów do urzeczywistnienia tego celu. Książę nigdy nie wybiegał daleko naprzód, nie interesował się szczegółami, choćby najbardziej istotnymi i bijącymi w oczy, lekceważył również zbyt pośpieszny sposób działania. Przed objęciem przez siebie zarządu sprawami duchownymi w Królestwie Czerkaskij razem z Milutinem studiował dokładnie wszystko, co się odnosiło do spraw duchownych Królestwa. Główny rezultat tych jego prac został wydrukowany w Warszawie w r. 1864 pod tytułem:

¹⁾ Na podstawie Zbioru Rozporządzeń Komitetu Urządzającego podaję szeregi następujących ustaw i rozporządzeń:

- a) 27.X(8.XI)1864 r. Prawidła uzupełniające do ukazu z tego dnia o rzymskokatolickich klasztorach w Królestwie Polskim, t. I, str. 119.
- b) 22.XI(4.XII)1864 r. Najwyżej zatwierdzone prawidła o sposobach utrzymania i zarządu rz.-katol. klasztorów, t. I.
- c) 14(26). XII.1865 r. Ukaz o urządzeniu świeckiego duchowieństwa rz.-katol. w Królestwie, t. II. Dz. Pr. Król. Pol., t. LXIII, 368.
- d) 19(31). V.1867 r. Ukaz o skasowaniu biskupstwa podlaskiego, t. IV. Pozostałe dotyczą czasów późniejszych.

²⁾ Z tego właśnie powodu był Czerkaskij ustawicznie przedmiotem intryg ze strony biurokracji rosyjskiej, która mu zazdrościła tak szybkiej kariery ze stanowiska „pośrednika pokojowego”, jakim był Cz. po dekreтах uwłaszczeniowych z r. 1861, na godność prawie ministerialną w Królestwie.

³⁾ P a w e ł P o p i e l: *Pamiętniki*, str. 173: „Książę Czerkaskij był zapalonym nietylko rusyfikacyjnym, ale niwelacyjnym fanatykiem, zdolny, nad wyraz pracowity, o ile mi wiadomo nieprzejednany, był jednym z najsrozszych dla nas ludzi, o jakich historia wspomina. Oparty o Milutinów, z szaloną czynnością i bezwzględnością przeprowadzał ukazy”.

„*Predpałazjenja i materjały pa ustrojstwu duchawoj czasti w Carstwie Polskom*”. Oprócz tego wzywał ksiązę do siebie tych wszystkich, którzy mogli mu być pomocni w dziele uświadczenia co do istoty zagadnienia unickiego. Zwracał jednak szczególną uwagę na te osoby z pośród duchowieństwa unickiego, które należały do narodowości rosyjskiej i w różnych czasach sprzeciwiały się połączeniu unii z kościołem katolickim, na tych wreszcie, którzy wobec ruiny zagrażającej w czasie powstania kościołowi grecko-unickiemu i narodowości rosyjskiej, błagali namiestnika Królestwa w r. 1864 o obronę wyznania grecko-unickiego. Czerkaskij był obrońcą i opiekunem tej części unitów chełmskich, która lgnęła do rządu rosyjskiego i zachowywała rysy narodowości rosyjskiej. Do trosk ks. Czerkaskiego należy zaliczyć wszystko, co robił Komitet Rządzący i Rządowa Komisja Oświecenia dla grecko-unickich zakładów naukowych. On był natchnieniem dla wydziału naukowego (głównym dyrektorem był F. Witte¹⁾) i „skierowywał go na prawdziwą drogę rosyjską”. Organizacja rosyjskich gimnazjów dla unitów oraz żeńskiej 5-cio klasowej szkoły w Chełmie jest jego dziełem. On był inicjatorem okólnika namiestnika Berga z 11 maja 1866 r., o karach na duchowieństwo rzymsko-katolickie za jakiegokolwiek z jego strony starania o przejście unitów na katolicyzm w celu — jak mówił okólnik — „powstrzymania roszczeń księży katolickich wobec Kościoła unickiego”. Czerkaskij wreszcie ustanowił specjalny zarząd budowlany do budowy i reparacji kościołów grecko-unickich, oraz ułożył plan stopniowej budowy cerkwi prawosławnych w Królestwie.

Milutin i Czerkaskij w dziejach Królestwa Polskiego — to dwa najważniejsze filary panowania Aleksandra II w odniesieniu do systemu rusyfikacji Królestwa, to ludzie zaufania cesarza, najwplywowsi i zarazem najczynniejsi, obok Murawjewa na Litwie, reformatorzy życia polskiego w zaborze rosyjskim po Powstaniu Styczniowym. Jeden, strzegący właściwego kierunku prac Komitetu Rządzącego i obrońca wszystkich jego planów i zarządzeń przy dworze cesarskim w Petersburgu, drugi, podsuwający Komitetowi najpilniejsze sprawy do załatwienia na miejscu w Warszawie.

Dla pełniejszego jednak obrazu działalności rosjan tego okresu w Królestwie należy wspomnieć Jerzego Teodorowicza Samarina i Jacka A. Sołowjewa.

¹⁾ 24.VI.1864 r. ustąpił ze stanowiska dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Leon Dembowski, a miejsce jego zajął przybyły z Kijowa F. Witte. O nim to powiada Krzeziński na str. 131: „Nowy ten dyrektor był dziwną mieszaniną łotysza, tatara, Niemca i Rosjanina; kariera nauczyła go patriotyzmu rosyjskiego”.

Samarin¹⁾ na początku października 1863 roku, na prośbę Milutina wziął udział w Komisji, której było powierzone zbadanie na miejscu w Królestwie sprawy włościańskiej, oraz opracowanie projektu prawa uwłaszczeniowego. W ciągu sześciotygodniowego swego pobytu w Królestwie, zapoznawszy się na miejscu ze stanem kwestji

¹⁾ Dymitri Samarin: *Jerzy Teodorowicz Samarin* w wydawnictwie „Russkij biograficzeskij słowar” A. A. Polowcewa. Petersburg. 1904, str. 133—146. Jerzy Teodorowicz Samarin, ur. 21.IV.1819 r. w Petersburgu. Matka Samarina była frejliną dworu cesarzowej Marii Teodorówny, rodzicami zaś chrzestnymi byli: cesarz Aleksander I i cesarzowa Maria Teodorówna. Wychowywali młodego Samarina, który od dzieciństwa mówił lepiej po francusku niż po rosyjsku, francuz Pako i Mikołaj Nadieżdin, mag. Mosk. duch. Akademii, późniejszy prof. Moskiewskiego uniwersytetu i wydawca „Teleskopu”. W r. 1834 S. wstąpił do uniwersytetu w Moskwie na wydział filozof. histor. Przygotowany był słabo, dość powiedzieć, że jak wspomina sam Samarin, prof. Szewyrew kazał napisać na początku dyktando rosyjskie i okazało się, że studenci zrobili przeciętnie od 10 do 20 błędów ortograficznych. Największy wpływ na S. miał prof. Połgodin. W 19 roku życia ukończył S. uniwersytet ze stopniem pierwszego kandydata i dlatego miał prawo wstąpić na służbę wprost do ministerstwa. Jego kolegą uniwersyteckim był Katkow. Po wyjściu z uniwersytetu zbliżył się do Aksakowa, pod którego wpływem wyrzbił się francuskiego sposobu myślenia, przejął się natomiast jego poglądami o wyłączności narodowej. Dalszy wpływ wywarli nań koryfeusze słowianofilstwa tej miary, co A. Chomiakow i dwaj bracia Kirejewscy. W r. 1844 bronił rozprawy o biskupach prawosławnych: Stefanie Jaworskim i Teofanie Prokopowiczu. To zapewniło mu stopień magistra uniwersytetu moskiewskiego. S. marzył o stanowisku profesora ale na żądanie ojca wyjechał do Petersburga, gdzie został przydzielony do departamentu sprawiedliwości, a następnie do ministerstwa spraw wewn. do komitetu dla urządzenia bytu włościan liflandzkich. Wkrótce w charakterze urzędnika do szczególnych poruczeń powierzono mu opracowanie projektu reorganizacji średnio-wiecznego ustroju miasta Rygi. Podówczas ogłosił S. rozprawę krytyczną p. t. „O poglądach historycznych i literackich współczesnego człowieka”, gdzie zostały wyłożone zasady kierunku słowianofilskiego. W r. 1852 wydał z ramienia ministerstwa spr. wewn. „Historię urzędzeń Rygi”, gdzie wskazywał na systematyczne uciemnienie Rosjan przez Niemców nadbałtyckich (wiadomo o tym z listu S. do Aksakowa z kwietnia 1848 r.). Po powrocie swoim z Rygi do Petersburga wręczył rękopis ten ministrowi spr. wewn. Treść „Pism z Rygi” doszła do wiadomości partii Niemców ryskich, na której czele stał podówczas gen. gub. ryski, ks. Suworow. Akcja tej partii spowodowała uwięzienie S. w twierdzy petropawłowskiej na przeciąg 12 dni. Wezwany następnie do Pałacu Zimowego, uzyskał S. przebaczenie cesarza i rozkaz udania się do Moskwy. Gen.-gubernatorstwo w Moskwie sprawował wtedy hr. Zakrewskij, wróg słowianofilów. Na skutek opinii hr. Zakrewskija minister spr. wewn., hr. Perowskij, przydzielił S. do gubernatora w Symbirsku. Doniesiono jednak stamtąd o złym wpływie S. na miejscowe społeczeństwo i wyprawiono do rozporządzenia gen. gub. kijowskiego, D. Bibikowa. W Kijowie zaznajomił się S. z projektami rozstrzygnięcia sprawy chłopskiej. 21.II 1853 udzielono mu jednak dymisji po 8 latach służby w administracji państwowej. W tymże roku napisał rozprawę: „O stanie pańszczyźnianym i przejściu z niego do wolności obywatelskiej”, ale ogłosił ją dopiero w r. 1856, gdyż za panowania Mikołaja I władze odnosiły się wrogó do słowianofilstwa, a cenzura nie wypuszczała

włościańskiej, przygotował o niej memoriał, który posłużył następnie Milutinowi za podstawę późniejszych ukazów z 19 lutego (2 marca) 1864 roku. Brał poza tym Samarin udział w Komitecie Gagarina, gdzie wypracowano ostatecznie całokształt zagadnienia reformy bytu włościan Królestwa Polskiego. Będąc czołowym reprezentantem słowianofilstwa rosyjskiego, oraz przyjacielem Milutina, Czerkaskiego i Sołowiewa, wywarł znaczny wpływ na kierunek prac Komitetu Urządzającego, a szczególnie na realizowanie reformy włościańskiej.

z druku nic, co pochodziło z tego obozu. Stosunki się zmieniły po wstąpieniu na tron Aleksandra II. Wydają wtedy słowianofile „Russkiju Biesiedu”, a od r. 1858 „Sielskoje błagoustrojstwo”, poświęcone wyłącznie sprawie włościańskiej. W tych czasach wychodzą dalsze prace S.: „O narodności w nauce”, „O narodnom abrazawanii”, „Uprazdnienie kriepastnowo prawa i ustrojstwa atnaszenij mieźdu pamieszczykami i krestianami w Prussij”. Od r. 1858 przez 5 lat pracuje S. wyłącznie nad kwestią włościańską w różnych komitetach z ramienia rządu. Z tych też czasów datuje się ożywiona korespondencja S. z Czerkaskim i A. Koszelewem. Na rozwiązanie sprawy włościańskiej różnił się w poglądach z Milutinem, Czerkaskim, a nawet z Chomiakowem, Odrzucał bowiem oswobodzenie osobiste włościan bez ziemi, uważał, że istota zagadnienia polegała na obdzieleniu chłopów ziemią z zachowaniem jednak własności społecznej; społeczności wiejskiej winno być pozostawione prawo wykupu. Opracował dla w. ks. Konstantego memoriał dla obalenia poglądów niektórych członków Komitetu Głównego przeciwko projektowi ustawy, przygotowanej przez Komisję Redakcyjną. S. był początkowo autorem samego manifestu z 19.II.1861 r., który uległ następnie zmianie przez Milutina i Czerkaskiego, aż ostatecznie został przeredagowany przez metropolitę Filareta. Od r. 1864 wskutek nadwątlonego zdrowia często wyjeżdżał zagranicę, poświęcając się głównie studiom literackim. Wtedy wydał też prace: „Akrainy”, „Pisma o jezuitach”. Ten okres życia S. przypada na drugą część panowania Aleksandra II, gdy zapanowała reakcja przeciwko wszystkim reformom, jakie poczyniono w ciągu pierwszych lat dziesięciu od 1856—1866. Od r. 1866 aż do śmierci był członkiem dumy miasta Moskwy i ziemstwa gubernialnego. Po r. 1871 podczas reformy systemu podatkowego w Rosji opracował po studiach w Niemczech memoriał p. t. „Finansowyja reformy w Prussij w naczalje nynieszniawo staletia”, wyd. t. VI „Sbornika gasudarstwiennych znanij”, W. Bezobrazowa. Ogłosił także drukiem listy p. t. „Jezuity i ich odnoszenie k Rassiji”, tłumaczone na język polski i francuski. W r. 1867 wyszła praca S. „Akrainy Rassiji”, gdzie omawiając politykę rządową w 6 i 7-ym dziesięcioleciu w. XIX, dowodził, że niezdecydowane rządy w kierunku ściśle narodowym doprowadziły do ruchów zbrojnych w Polsce, Finlandii, w kraju Nadbałtyckim, Ukrainie i na Kaukazie, które to kraje dążą do stworzenia z Rosji federacji państw. Praca ta wywołała niezadowolenie cesarza i sfer rządowych, grupy zaś nacjonalistyczne powitały ją z radością, gdyż wyrażała ona poglądy na politykę zewnętrzną i wewnętrzną, dążącą do rusyfikacji kresów Rosji, do stworzenia jednej i niepodzielnej monarchji rosyjskiej. Poglądy S. za panowania Aleksandra III stały się w zupełności dogmatem rządu. W roku 1872 Mosk. Akademia duchowna uczciła go godnością członka honorowego za „Obronę interesów prawosławia i ujawnienia prawdy o jego wrogach”. Umarł dnia 19.III.1875 r. w Berlinie. N d d e *Jurij Samarin* 1926.

Jacek Sołowjew¹⁾, jako członek Komitetu Urządzającego oraz przewodniczący Centralnej Komisji do spraw włościańskich w Królestwie, był właściwym kierownikiem wszystkich prac i urządzeń w kwestii włościańskiej. On nadawał tempo całej akcji uwłaszczeniowej, on podsuwał namiestnikowi i Komitetowi Urządzającemu wydanie zarządzeń przeciw właścicielom ziemskim, on wreszcie utwierdzał komisarzów włościańskich w ich działalności, siejącej niezgodę między dworem a wsią.

Mianowany w r. 1864, po swym przybyciu do Królestwa, członkiem zarządzającym sprawami Komitetu Urządzającego, Sołowjew kierował doбором ludzi do komisji włościańskich, doglądał ich prac, aby w roku następnym, ze względu na owocną w tym kierunku działalność swoją, stanąć na czele Centralnej Komisji do spraw włościańskich, utworzonej przy Komitecie Urządzającym dla rozpatrywania i zatwierdzenia tabel likwidacyjnych, decydowania o skargach na działalność komisji lokalnych. Do zakresu działalności Komisji Centralnej, a więc Sołowjewa, należało wreszcie przygotowanie projektów postanowień we wszystkich kwestiach, związanych z regulowaniem stosunków pomiędzy właścicielami ziemskimi a włościanami²⁾.

Oprócz kierownictwa sprawami włościańskimi Sołowjew kierował całą kancelarią Komitetu Urządzającego, gdzie przygotowywano projekty ustawodawcze i środki administracyjne, jakimi reformo-

¹⁾ Patrz: „Sprawa włościańska w r. 1856 — 1859” Zapiski senatora Jacka A. Sołowjewa. „*Russkaja Starina*”. Petersburg, luty 1880 r., str. 319—361. Biografia J. A. Sołowjewa w „*Russkoj Starinie*”, Petersburg 1877 r., str. 379—384. Jacek A. Sołowjew urodził się w 1820 r. W r. 1843 ukończył wydział prawny uniwersytetu w Petersburgu. Odtąd przez lat 14 pracował w ministerstwie dóbr państwowych. W końcu r. 1857 stanął na czele Wydziału ziemskiego ministerstwa spr. wewnętrznych. Dzięki tym okolicznościom miał możliwość poznać gruntownie byt włościan w Rosji, co mu też wielce pomogło przy opracowywaniu wielu zagadnień w Głównym Komitecie do sprawy włościańskiej. Z tego czasu pochodzi jego praca „Sielsko-chazajstwiennaja statistika smolenskoj guberniji”, nagrodzona w r. 1855 złotym medalem ros. tow. geograficznego. Po powstaniu Komisji Redakcyjnych S. bierze b. żywy udział we wszystkich pracach obok Milutina, Czerkaskiego, Samarina i innych. W r. 1863 opuścił Ministerstwo Spr. Wewn. Od r. 1864 do 1871 pracował bez przerwy w Komitecie Urządzającym dla Królestwa. Po zniesieniu w r. 1871 Komitetu S., jako senator jeszcze od r. 1867, został przydzielony do 4-go departamentu Senatu Rządzącego w Petersburgu i na tym stanowisku pozostał do śmierci. Umarł w Paryżu 11.XII.1876 r.

²⁾ „Komisarze — stwierdza redakcja „*Russkoj Stariny*” — każdej Komisji tworzyli jakby jedną rodzinę, rządzoną przez swego przewodniczącego, a przewodniczący Komisji był i ze swej strony w nieustannych stosunkach korespondencyjnych i osobistych z Jackiem Aleksandrowiczem, który obserwował pracę każdej komisji, każdego jej członka i dawał kierunek ogólny”. Rok 1877, str. 383.

wano Królestwo. Sołowjew wszystkie te projekty referował następnie na posiedzeniach Komitetu, był więc istotnym obok Milutina i Czerkaskiego twórcą i wykonawcą zarazem systemu, stworzonego przez Komitet Urządzający.

W pracach Komitetu Urządzającego brał udział także senator Arcimowicz, narzucony równocześnie na wiceprezesa Rady Stanu. O nim to powiada Krzemiński¹⁾, że „jako Polak dotknięty był petersburskim katarem politycznym, a nasłany z Petersburga do przygotowania przewrotu w prawodawstwie i sądownictwie”. Udział w Komitecie Urządzającym tego jedyne go Polaka, nie przeciwdziałającego zresztą planom i zarządzeniom pozostałych członków-Rosjan, a godzącego się pokornie na systemat rządów Komitetu, był poddyktowany przede wszystkim intencją rozkazu cesarskiego z 25 października (6 listopada) 1864 roku²⁾ utworzenia pod kierownictwem Komitetu Urządzającego osobnej komisji jurydycznej dla: 1) przejrzenia prac byle j komisji kodyfikacyjnej Królestwa, ustalenia zasad, na jakich powinna być oparta reforma sądowa, 2) wydania zestawień zbiorów administracyjnych. Ponieważ potrzebna tu była gruntowna znajomość ustawodawstwa i sądownictwa Królestwa Polskiego, całkowicie odmiennego od prawodawstwa i sądownictwa rosyjskiego, przeto dlatego tylko w odpowiedzi na rozkaz Aleksandra II namiestnik Berg proponował postawić na przewodniczącego tej specjalnej Komisji prawnika i senatora Arcimowicza³⁾, widzącego zresztą niepodzielnie szczęście Polski w oparciu się o Rosję.

W ciągu tych siedmiu lat istnienia Komitetu Urządzającego przewinęli się z pośród jego członków, nadesłanych przez cesarza, różni ludzie, mniej lub więcej wpływowi. Nie odegrali jednak żadnej wybitniejszej roli. Najistotniejsze prace były wykonane przede wszystkim w latach 1864—1867, kiedy działali Milutin, Czerkaskij, Sołowjew, Samarin, którzy położyli fundament ideowy pod prace Komitetu, przygotowali, jeśli nie przeprowadzili do końca całe to

¹⁾ Str. 131. Główna działalność Arcimowicza ograniczała się do komisji jurydycznej przy Komitecie Urządzającym.

²⁾ Zbiór rozporządzeń Komit. Urządz., t. I, str. 159—162.

³⁾ Berg proponował następujący skład komisji prawniczej: senator Arcimowicz — przewodniczący, członkowie: senator i tajny radca Romuald Hube, Dufkiewicz, Łacki i główny dyrektor Komisji Rządowej Sprawiedliwości — Wosiński — to z pośród Polaków. Z pośród zaś Rosjan namiestnik proponował: generalnego audytora marynarki Janiewiczza-Janiewskiego, co mocno dziwne — prof. Wł. Spasowicza, który choć powołany na katedrę uniwersytetu Moskiewskiego, był jednak Polakiem, a dalej ober-prokuratora 2 wydz. V dep. senatu—Kowalewskiego, urzędnika 2 wydz. osobistej kancelarii cesarza, rzecz. tajn. radcę Tiurina i in. Aleksander II wyraził swą zgodę na taki skład Komisji 25.X(6.XI) .1864 r. w drodze między Wierzbolowem a Wilnem.

dzieło reorganizacji form administracyjnych, społecznych i gospodarczych Królestwa Polskiego, dokonane za panowania cesarza Aleksandra II w latach 1864—1871, a pomyślane jeszcze w dawniejszych projektach rosyjskich z roku 1813.

Przewodnictwo w Komitecie Urządzającym od samego początku aż do końca sprawował z wybitną gorliwością namiestnik Królestwa, hr. Fiedor Berg, postawiony na to stanowisko przysiadł raczej dla pozornej tylko równowagi władz, aniżeli dla twórczej inicjatywy, która w takich wypadkach winna spoczywać na barkach przewodniczącego.

Fiedor Fiedorowicz hr. Berg¹⁾ przybył do Warszawy 17 kwietnia 1863 roku na stanowisko naczelnego wodza armii rosyjskiej

¹⁾ Patrz: Z. L. S. Autor „Historii dwóch lat” (Walery Przyborowski); *Dzieło 1863 roku*. Kraków, 1905, t. IV, str. 11—22. v. Wahl: *Graf Fiedor Fiedorowicz Berg*. „Russkaja Starina”, Petersburg, zesz. grudniowy 1879 r. str. 703—706. Tokarz Wacław: *Wojna polsko-rosyjska 1830—1831*. Warszawa, 1930, str. 571 i 577—592. Jelec J.: *Istoria lejw-gwardji Grodnienskawo gusarskawo pałka*. T. I str. 319 i in. Karcew P. P.: *Waspaminanja o grafie F. F. Bergie*. „Russkaja Starina”. Petersburg, 1883. Berg M. W.: *Zapiski o polskich zagaworach i wazstaniach 1831—1862*. Moskwa, 1873, str. 382, przypisów stron 68. *Neue Bilder aus der Petersburger Gesellschaft*. Lipsk 1874, str. 223 i inne. Fiedor Fiedorowicz hr. Berg urodził się w r. 1793 w Inflantach. Pochodzenie jego budzi duże wątpliwości. Przyborowski za Mikołajem Bergiem stwierdza, że Berg pochodził z rodziny inflanckiej, nieznannej bliżej. Natomiast gen.-major v. Wahl, adjutant osobisty Berga w Królestwie i uczestnik uśmierzenia powstania 63—64 r., w uwagach skreślonych 7(19)IX 1873 r. („Russkaja Starina” z r. 1879, str. 703—706) oskarża historyka rosyjskiego o wyraźną niechęć i nieścisłość historyczną wobec osoby hr. Berga i utrzymuje, że Fiedor Berg pochodził z jednej ze starszych rodzin szlacheckich Westfalii, która w w. XVI przywędrowała do Liflandii i nie miała nic wspólnego z Bergami, których w kraju nadbałtyckim było bardzo wielu nawet nieszlacheckiego pochodzenia, albo szlachectwo uzyskali od obcych. Na podstawie pamiętnika rękopiśmiennego Juliana Bartoszewicza z 18.XII.1869 r. Przyborowski opowiada, że w r. 1866 Berg począł poszukiwać swych przodków i chciał związać swoje pochodzenie z Berkiem, kasztelanem inflanckim z w. XVII, Władysławem Franciszkim, na podstawie Załuskiego: *Epistolae historico-familiares*, a więc chciał uchodzić za Polaka z pochodzenia.

Wobec braku późniejszych badań trudno jest dociec prawdy. Nie ulega jednak wątpliwości, że Berg, mianowany hrabią za zasługi na stanowisku namiestnika Finlandii, miał przeszłość bardzo podejrzaną, awanturniczą, pełną przygód, najdziwniejszych misyj i czynów.

„W czasie wojny 1812 r., jako junkier w oddziale rosyjskim Lewisa, umiejętnie i podstępnie, przebrany za chłopca łotewskiego, zbadał pozycję Prusaków pod Dalenkirchen i dał możność łatwego zwycięstwa. Po wyruszeniu armii rosyjskiej do Niemiec w r. 1813 rozpoczął się dla B. szereg tajnych misyj i szpiegowskich przedsięwzięć. Jako Niemca, mówiącego doskonale swym językiem, dodano go do partyzanckiego oddziału pułk. Beckendorfa, który zajmwszy Rottenburg, wysłał B. na wyspę Helgoland, by wyjednać u władz angielskich przysłanie 10.000 sztuk broni dla Hamburga. Wyprawę tę arcyniebezpieczną odbył w osobliwszy sposób,

w toczącej się od dłuższego czasu walce z oddziałami powstańców polskich, a zarazem pomocnika W. Ks. Konstantego. Dotychczas, t. j. od wybuchu akcji zbrojnej, armią dowodził gen. Ramsay (usunięty reskryptem cesarskim z 30 marca 1863 r.), szczyt nieudolności, ale „za sławne swoje zasługi” odznaczony brylantowym orderem św. Aleksandra Newskiego.

na łodzi rybackiej zaszyty w worek jak towar. W czasie tej podróży cierpiał straszliwie na chorobę morską, ale swoje zrobił”.

W r. 1815 w przebraniu chłopskim wśród bagien i lasów szpieguje Polaków na Litwie. Wysłany następnie nieco później do Włoch dla śledzenia spisków węglarzy, zakochał się w hr. włoskiej tak dalece, że zapomniał o celu, dla którego przybył do Włoch i w oznaczonym terminie do Rosji nie wrócił. Nic dziwnego, iż z rozkazu cesarskiego otrzymał dymisję. Wkrótce jednak przywrócono go do łask i wyprawiono w charakterze członka poselstwa do Konstantynopola. Otrzymawszy polecenie zdjęcia mapy Turcji, puścił się pod najrozmaitszymi przebrańcami: kupca, derwisza, żebraka w głąb kraju, włóczył się z kąta w kąt, znosił tysiące niewygód i przykrości tak, że z kretesem wyłysiał, ale mapę zdjął. Mówiono wprawdzie, że mapę tę kupił, czy też wykradł z ambasady angielskiej i za swoją podał.

W r. 1831 B. znajdował się w armii Paskiewicza i tutaj po raz pierwszy miał okazję zetknąć się z Królestwem Polskim i Polakami. Gdy wojska rosyjskie podstąpiły pod Warszawę, ze strony polskiej 17.VIII, wysłano rekonesans, złożony z dwu niekompletnych batalionów 2 p. p., 3 szwadronów jazdy lichego 2 p. j. i 2 działek pieszych wzdłuż szosy kaliskiej pod wodzą pułk. franc. Gallois. Oddział ten wysłał pułk. Zamoyski, szef sztabu 2-go korpusu, z rozkazu Dembińskiego do gen. Ramoriny. Gallois ruszył w stronę Błonia, obsadził wsie Włochy i Jelonek i dał się wciągnąć kozakom w teren obsadzony przez kawalerię Witt'a. Rosjanie wysłali Berga, który pod Broniszami zaatakował Gallois w liczbie 18 szwadronów kawalerji, 2 pułków kozaków i 4 dział konnych. Gallois został zniesiony: wzięto do niewoli 1339 jeńców, 2 działa. Na polu bitwy zostało kilkaset trupów, gdyż kawaleria rosyjska mordowała Polaków już po rzuceniu broni.

6.IX przy oblężeniu Woli, po długim oblężeniu słaby okop wolski, zorany kulami przeważającej artylerji rosyjskiej, obkoczony z boków i czoła przez szturmujące kolumny nieprzyjacielskie, w ostatnim heroicznym wysiłku konwulsyjnie się opierał. B., wziąwszy świeże posiłki w liczbie 4 batalionów piechoty i obszedłszy okop od wschodu, gdzie obrońców prawie nie było, jednym wyjątkowym skokiem przesadził wały i w łatwym triumfie, mimo wypadu mjr. Switkowskiego z półbat. 10 p. „, szturm dokończył, czym zyskał sobie sławę zdobywcy głównej reduty polskiej.

W trakcie rokowań o kapitulację Warszawy B. odegrał bardzo wybitną rolę, nacechowaną przebiegłością i podstępem. Fryderyk Smitt, literat niemiecki, używany w czasie wojny 1831 r. przez gen. Tolla do redagowania komunikatów prasowych, w dziele swoim, opartym na bardzo obfitym i starannie zebranych materiale źródłowym, ale przepełnionym jadem nienawiści do nas, podniósł wysoko czyny wojenne B., „by przekazać je nie tyle pamięci potomnych, ile uwadze sfer rządzących w Petersburgu”. W roku 1861 B. kazał dzieło Smitta przetłumaczyć na język rosyjski.

W r. 1846 wysłano B. jako kwatermistrza sztabu generalnego dla porozumienia się przeciwko knowaniom rewolucyjnym w Europie z Prusami. Zagrożony wykryciem, wracał do Rosji i znalazł się w Poznaniu, gdzie znowu szpiegował. Poznany

Działalność gen. Ramsaya (Szweda z pochodzenia) w powstaniu Styczniowym tak charakteryzuje autor „Historii dwu lat”: „Pomimo odgrzań, dał się powstaniu w nocy styczniowej napaść z nienacka, a przez swe rozkazy niewczesnej koncentracji pozwolił mu uróść

przez gen. Br. Dąbrowskiego, za jego radą powrócił do Rosji. Takimi oto drogami, bez majątku, bez protekcji potrafił B. w długim swym życiu dobić się najwyższych godności w państwie rosyjskim. Zawdzięczał to przede wszystkim swej naturze, umiejaczej nagiąć się do wszystkiego, nawskroś egoistycznej, przed niczym się nie cofającej, a dalej bezprzykładnemu szczęściu i rzadkiemu talentowi korzystania z przyjaznych okoliczności. Choć adjutant jego, v. Wahl, uważa, że swoją karierę wyjątkową zawdzięczał B. nadzwyczajnym zdolnościom i walorom osobistym.

Gdy przybył do Królestwa miał lat 70. „Zawiędy, suchy, z twarzą pomarszczoną, pergaminową, z rudą peruką na łysej jak kolano głowie, z krótko podstrzyżonymi wąsami, wyczernionymi zawsze starannie i z fantazją do góry zakręconymi, umalowany jak zalotnica, opięty w ciasny gorset, objawiał niezwykłą w tak późnych latach żywość i prawie młodzieńczą ruchliwość”. „Na pergaminowej twarzy — mówi dalej autor „Historii dwóch lat” — tej zaschłej mumii, ożywionej tylko dużymi, bystrymi, przenikliwymi oczami o czerwonym odcieniu, nic nie można było wyczytać. Było wielu takich, którzy wiedzieli, że nie trzeba ufać słodkiemu uśmiechowi tej pobielanej, jak grób stary, twarzy, gdyż wszystko w tym człowieku było fałszem, począwszy od peruki i uśmiechu, aż do imienia własnego. Jak dane mu na chrzcie w jakiejś kirsze luterskiej czysto niemieckie imiona Fryderyka Wilhelma Remberta zmienił na rosyjskie prawowierne Fiedora Fiedorowicza, tak i swoje słodkie, dobrotliwego staruszka uśmiechy mógł lada chwila wcielić w groźne wejście satrapy samowładnego”.

Jako namiestnik Królestwa pracował B. w gabinecie Paskiewicza na Zamku w otoczeniu licznych tomów praw i rozporządzeń. W kątach gabinetu stały żardnierki z kwiatami z tą zawsze codzienną troskliwością i porządkiem, a pośrodku dwa duże biurka, kilka kanapek, krzesel, leżały dywany i dywaniki. B. lubił często przestawiać te meble z miejsca na miejsce, a szczególnie gdy czuł, że ktoś wchodzi do jego gabinetu. Chciał w ten sposób pokazać, jaki on jest prosty w życiu codziennym, a zarazem jaki ruchliwy i rzeźki.

Nie dowierzał nikomu, żadnym zakłębom i przysięgom tylko swemu własnemu uchu i oku. Historyk M. Berg tak mówi: „Niedawierze namiestnika ka wsiem na świetle ludiam, asobiennie sławianskawo praischoźdienia, nie znało granicy”. Urzędnikom kazał sobie przy referowaniu spraw pokazywać papiery, odnośne artykuły praw, tomów. Nie czynił tego zawsze, ale często. Spał bardzo mało, wyrównywał sobie sen, drzemiąc w fotelu podczas długich sprawozdań i posiedzeń licznych komitetów i towarzystw. Ale nie można było wierzyć tej drzemce. „To było drzemanie starego lisa (M. Berg) opodał pluskającej się w jeziorze kaczki, albo kota w pobliżu myszy, którą ten sam puścił na spacer”.

Jeżeli ktoś referował mu sprawę lub czytał, co mogłoby mu się nie podobać, natychmiast nudził się jakby srogo wodził wzrokiem dokoła i mruczał coś pod swymi niewielkimi wąsikami. Inaczej bywało na posiedzeniach, gdzie rozstrzygano ważne kwestie polityczne. Dawał swoją opinię, a zbić go z tropu było bardzo trudno. Jeśli miał zdanie odmienne i jeśli mu nawet pokazywano rozkaz cesarski, sprawę pod lada pretekstem odkładał do późniejszego załatwienia.

Pod względem religijnym robił wrażenie człowieka nabożnego, był przykładem — jak mówi historyk M. Berg — prawosławnego naczelnika, choć tę nabożność hr. Berga

w siłę, a teraz umiał tylko dopominać się o nowe posiłki, choć dowodził stutysięczną armią, zaopatrzoną we wszystko, opartą o cztery fortece, dzierżącą w swym ręku wszystkie punkty strategiczne i mimo to nie mogącą pokonać nędznego, kilkanaście zaledwie tysięcy, źle lub wcale nie uzbrojonej ruchawki, liczącego powstania”.

Berg przed swoim przybyciem do Królestwa miał do pokonania wielkie trudności: był bowiem już w podeszłym wieku, bo siedemdziesięcioletnim generał-adjutantem, który doniedawna piastował wysoką godność generał-gubernatora Finlandii, za co też otrzymał tytuł hrabiowski, był generałem broni, członkiem Rady Państwa, a więc jednym z najwyższych dygnitarzy Cesarstwa. Podówczas mieszkał w Petersburgu i zajmował stanowisko nic nie znaczące, bo prezesa Akademii Mikołajow.kiej, uważany powszechnie za człowieka, który już zakończył swą karierę służbową. A jednak hr. Fiedor Berg, obdarzony nienasyconą żądzą władzy, chorobliwą prawie w tak podeszłym wieku ambicją, nie chciał rezygnować ze swej dalszej kariery życiowej i osobiście albo za pośrednictwem osób zaufanych, pragnących na wszelki wypadek nie zrażać sobie wpływowego generała i hrabiego, czynił wszystko, aby jemu właśnie została powierzona godność najwyższa w hierarchji urzędniczej w Rosji, bo namiestnika cesarskiego w Królestwie Polskim. Prawda, że stanowisko to ostatnio piastował brat cesarza, w. ks. Konstanty Mikołajewicz, ale Berg wierzył niezłomnie, że wielki książę w Królestwie się nie utrzyma, że komu dają pomocnika, tym samym uważają go za niezdolnego do ponoszenia całkowitej odpowiedzialności.

„W duszy tego potomka inflanckich rycerzy mieczowych — jak mówi autor „Historii dwóch lat” — żarzyła się nieukojoana, niczym nie nasycona żądza zaszczytów, władzy, majątku, nieprzeparta ambicja karierowicza w wielkim stylu. W gruncie rzeczy był to typ szpetny i wstrętny Niemca wykarmionego bizantyjskimi ideałami orientalnie despotycznego caratu, syn ubożego szlachetki inflanckiego, bez majątku, bez protekcji, potrafił jednak w długim swym życiu dobić się najwyższych godności w państwie. Zawdzięczał to przede

nazywa „naruznom błagogawieniem”. Pani Andro, urodzona Olenina, sławna piękność, na której cześć Puszkina pisywał wiersze zachwycające, żona prezydenta miasta Warszawy za Górczakowa, bywająca na wszystkich nabożeństwach zamkowych i soborze głównym na placu Krasieńskich, powiedziała: „Przeżyłam siedmiu namiestników, ale ani jeden z nich nie był tak prawosławnym, jak Niemiec Berg”.

W Królestwie mówił zwykle po francusku, bo nigdy nie nauczył się mówić dobrze po rosyjsku, ale o ile w początkach swej kariery głośno się odzywał, że dałby pół życia za dobrą wymowę rosyjską, to teraz stale używał języka francuskiego.

wszystkim swej naturze naginającej się do wszystkiego, nawskroś egoistycznej, przed niczym się nie cofającej, bezprzykładnemu szczęściu i rzadkiemu talentowi korzystania z przyjaznych okoliczności".

Gdy w Petersburgu zdecydowano o losach przyszłego wodza armii rosyjskiej i zastępcy namiestnika w Królestwie, gdy o tę nominację toczyła się w sferach rządzących i generalicji, wypełniającej tłumnie stolicę Rosji, zacięta walka, podżegana szczególnie zajadłe przez słowianofilów i Katkowa, wtedy to hr. Berg osobiście nie mało przyczynił się do swego namiestnikowstwa¹⁾. Szczęśliwym bowiem dlań trafem raporty gen. Ramsaya i innych generałów, niezadowolonych z polityki w. ks. Konstantego, a przesyłane do Petersburga, przechodziły właśnie przez ręce Berga. Ten mistrz w wynajdywaniu dróg krytych, z przeszłości swojej konfident władz rosyjskich, potrafił zyskać sympatię Ramsay'a, a jednocześnie omotać go taką siecią intryg i podejrzeń, że Ramsay wychwalał szczerze Berga, nazywał go „człowiekiem, który z całą grzecznością wielkiego pana umie zadawać potężne ciosy", nie wiedząc o tym, że Berg ze swej strony wskazywał na Ramsaya jako na człowieka niemożliwego w Polsce ze względu na jego otwartą wojnę z w. księciem, na czym osobiście tracą tylko sprawy państwa²⁾.

Mimo to nie odrazu Berga uznano za najodpowiedniejszego kandydata na namiestnika. Był moment w miesiącu marcu 1863 r., gdy zdawało się, że najwięcej szans uzyskał hr. Sumarokow, służący

¹⁾ Ciekawe dla tego okresu uwagi o położeniu rzeczy w Petersburgu kreśli w swoich „Zapiskach" Michał Murawjew, drukowanych w „Russkoj Starinie", w zeszycie listopadowym z r. 1882, gdy mówiąc o braku decyzji i wyraźnego kierunku w celu stłumienia powstania, pisze na str. 91: „Oni (władze naczelne w Petersburgu — przyp. autora) bali się już nie tylko o Litwę, ale o Petersburg i o siebie, obawiali się powszechnego rozwoju zasad demokratycznych: w Petersburgu w drugiej połowie kwietnia 1863 r. głównych działaczy państwowych ogarnęła panika. Wypadki pod Dźwińskiem, t. j. rozgromienie przez hr. Platera transportu z bronią, do tego stopnia przeraziło Petersburg, że wzdłuż drogi kolejowej wysłano pułk ułanów dla uśmierzenia tego maleńkiego oddziału („niczłoznoej szajki"), którego nie potrafiły opanować władze miejscowe, ponieważ najwyższe władze nie umiały powziąć żadnej decyzji na miejscu, a ministerium spr. wewnętrznych i żandarmeria nic nie robiły". W tych ostatnich słowach Murawjew przypisuje niedołęstwo poprzednikowi swemu — gen. gub. Nazimowowi, ministrowi Spr. Wewn. — Wałujewowi i szefowi żandarmerii — ks. Wasylemu A. Dołgorukiemu.

²⁾ Autor „Historii dwóch lat" przypuszcza („Dzieje 1863 roku", t. IV, str. 11), że do upadku Ramsay'a musiał się przyczynić i sam wielki książę, który wiedział o złośliwych listach Ramsay'a, oskarżających go o zdradę państwa i dynastji.

niegdyś w Warszawie, zwolennik reform i przez to stronnictwo popierany¹⁾).

Po przybyciu swym do Warszawy hr. Berg zamieszkał w pałacu przy ul. Bielańskiej obok mennicy i stamtąd jeździł codzień do zamku. Jako pomocnik w. ks. Konstantego, towarzyszył mu wszędzie: na przeglądach wojskowych, na zabawach, w cerkwi, na przejażdżce konnej, pieszej lub powozem, nie odstępując prawie na krok. A zawsze z młodzieńczą wytrzymałością, nigdy nie okazujący zmęczenia, ani nawet znużenia, zawsze wyprostowany, opięty, wymalowany i wyczerniony²⁾).

Co należało ściśle do zakresu pracy hr. Berga od chwili objęcia przezeń stanowiska pomocnika w. księcia, t. j. od 17 kwietnia 1863 roku, aż do wyjazdu w. ks. Konstantego do Petersburga w dniu 25 sierpnia tegoż roku, trudno jest dokładnie oznaczyć na podstawie rozporządzanego materiału³⁾).

¹⁾ Hr. Sumarokow pisał z Petersburga do komendanta Warszawy, kniazia Bebutowa, prosząc, by dla niego przygotowano odpowiednie mieszkanie w Warszawie.

Autor „Historii dwóch lat” dodaje, że „wieść o tym wywarła jak najgorsze wrażenie na całą tę klikę generałów, którzy ostrzyli sobie zęby, którzy gotowali się do wyrócenia w Polsce wszystkiego do góry nogami. Najpotworniejsze plotki rozpuszczano o Sumarokowie, oskarżano go o sprzyjanie „panam, ksiendzam i szlachcie” i użyto wszelkich środków, by kandydaturę tę obalić”.

Do przedstawicieli stosowania kierunku umiarkowanego wobec Polaków w Królestwie w sferach rządowych Petersburga należy zaliczyć podówczas między innymi: ks. Gorczakowa, ministra Spr. Zagranicznych Rosji, Wałujewa, ministra Spr. Wewn., ks. Wasylego Dołgorukija — szefa żandarmów, M. Murawjew w swoich pamiętnikach („Russkaja Starina”, 1862 listopad, str. 390) powiada, że Wielopolski potrafił opanować prawie wszystkimi umysłami w Petersburgu podczas swojego ostatniego pobytu.

²⁾ Jelec w swojej „Istorii lejw-gwardji Grodnienskawo gusarskawo pałka”, w t. I, na str. 315 opowiada, że pewnego dnia lipcowego 1863 roku Berg znajdował się wraz z parą wielkoksiażącą na jakiejś uroczystości pułkowej huzarów grodzieńskich w Łazienkach. W powrocie późnym wieczorem wśród oficerów, towarzyszących w. księciu i jego żonie, znajdował się Berg. Wyciągnięty kłus dla 70-letniego starca musiał być bardzo męczącym, jednakże dotrzymał placu i odprowadził w. księżtwa do Zamku. W. ks. Helena pisała o tym następcy tronu w. ks. Aleksandrowiczowi: „Błagaliśmy nieporównanego (incomparable) hr. Berga, który dla nas jest tak wielką podporą i pociechą, aby się nie narażał na takie zmęczenie, ale trzymał się dobrze i towarzyszył nam aż do Zamku”.

³⁾ W. ks. Konstanty rządził Królestwem od 3.VII.1862 r. do 25.VIII.1863 r. Objął władzę głównodowodzącego wojskami rosyjskimi w Królestwie 3.III.1863 r. Dziesięć dni po pobytku w Carskim Siole u cesarza przybył do Warszawy, aby przekazać całą władzę swoją hr. Bergowi i 8.IX.1863 r. wyjechał na Zachód. „Dziennik Powszechny”, 1863 r. Nr 204. Uwolnienie w. księcia ze stanowiska namiestnika nastąpiło 19(31)X.1863 r. rozkazem cesarskim z Liwadii „Dz. Powsz.” z r. 1863 Nr. 260.

Można natomiast z całą pewnością ustalić, iż Berg zajmował się sprawami wojskowymi, że on kierował ruchami wojsk rosyjskich przy uśmierzaniu powstania, że likwidację swoją od maja 1863 roku aż do uwięzienia członków Rządu Narodowego (10 kwietnia 1864 r.) oddziały powstańcze zawdzięczają jemu, jako istotnemu twórcy wszystkich planów strategicznych dla poszczególnych dowódców rosyjskich, których cała strategia polegała na utrzymaniu ścisłej łączności z sobą i wyłapywaniu przebiegającego się lasami i bocznymi drogami, dziesięćkroć liczebnie słabszego i źle uzbrojonego przeciwnika. Miał zresztą Berg pod tym względem przykład postępowania Murawiewa na Litwie, który od 26 maja do listopada 1863 roku uśmierzył powstanie całkowicie a charakteryzując dodatkowo ze swego punktu widzenia zarządzenia Berga, w pamiętnikach mówi: „Hr. Berg zastosował przeciw powstaniu prawie bez zmian mój system”¹⁾.

Do spraw administracyjnych Królestwa Polskiego w owym czasie, t. j. do sprawowania funkcji namiestnikowskich przez w. ks. Konstantego Berg nie mieszał się wcale, choć stale był obecnym przy raportach składanych codziennie w księciu, słuchał ich bacznie, ale nigdy, a przynajmniej bardzo rzadko się odzywał. Zapytany o radę lub zdanie, odpowiadał wymijająco, że „nie wie... nie zna dobrze położenia rzeczy... nie ma co-do tego lub owego ustalonej opinii” itp. „Wzywany na rozmaite narady, siedział swoim zwyczajem milczący, a niekiedy nawet zasypiał i co gorsza chrapał, ale ci, którzy mu się baczniej przypatrywali, zauważali, że od czasu do czasu otwierał swe czarne, przenikliwe oczy i obrzucał nimi niepostrzeżenie radzących. Istny lis z bajki, udający nieżywego, by nieostrożne ptactwo tym łatwiej schwytać”²⁾. Dworacy zamkowi, generalicja rosyjska, widząc w Bergu niewątpliwie następcę w. księcia, usiłowała go wybadać, odgadnąć, co pod tą malowaną maską starej mumii się kryje, ale nigdy nic się dowiedzieć nie mogła. Gdy przed nim uskarżano się na zły przebieg spraw, uśmiechał się, ruszał ramionami, ale milczał, niekiedy tylko do bardziej zaufanych, albo może w chwili, według jego zdania, właściwej do wypowiedzenia opinii, mówił: „czekajcie..., jak tylko w. książę odjedzie, zaczniemy tak postępować”, i palcem robił znak wieszania, czemu zawsze towarzyszył słodki uśmiech.

Istotnie. Z chwilą objęcia przez siebie władzy namiestnikowskiej, Berg rozwinął energiczną akcję w celu zlikwidowania powsta-

¹⁾ „Zapiski” Murawiewa „Russkaja Starina”, grudzień 1882 r., str. 626: „Graf Berg paczti bezusłowno priniał maju sistiemu protiv miateża”.

²⁾ Z. L. S. Autor „Historii dwóch lat”: *Dzieje 1863 roku*, t. IV, st. 21.

nia, a choć spotkał się ze wzmożoną kontrakcją Rządu Narodowego z dyktatorem Romualdem Trauguttem, z początkiem kwietnia 1864 roku Berg zdołał pochwylić przywódców powstania, które, broniąc się jeszcze gdzieniegdzie, powoli poczęło dogorywać. Autor historii spisków i powstań polskich, Mikołaj Berg, o tym okresie działalności namiestnika hr. Berga powiada, że z chwilą objęcia przezeń władzy naczelnej w Królestwie Polskim wszyscy: Polacy i Rosjanie zrozumieli, że inny, sroższy powiał duch, że nowy namiestnik postanowił w morzu krwi utopić zbrojny bunt polski¹⁾. Rzeczywiście Berg, idąc śladami Murawjewa-Wieszatielea, zaprowadzał rządy przesładowania wszystkiego co polskie, a przez ucisk kościoła i wiary katolickiej pragnął ugruntować prawosławie i narodowość rosyjską w Polsce.

Z chwilą zakończenia działań wojennych²⁾, gdy cała akcja reorganizacji administracji Królestwa Polskiego w duchu unifikacji ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego Królestwa znalazła się na ziemiach polskich w ręku Komitetu Urządzającego, a w Petersburgu Komitetu do spraw Królestwa Polskiego i własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarii do spraw Królestwa Polskiego, działalność namiestnika Berga koordynowała się z reformami, przygotowywanymi przez Milutina, Czerkaskiego, Samarina i Sołowjewa. Berg odtąd aż do swojej śmierci w roku 1874, starał się usilnie, aby decyzje cesarza Aleksandra II i tych wszystkich Komitetów, które pracowały nad zniszczeniem odrębności Królestwa, były starannie wykonywane, aby w ten sposób przyczynić się jak najgorliwiej do ich ugruntowania.

¹⁾ „Russkaja Starina”, październik 1879, str. 255—266, „Czto by tam kto ni padmieczal w nowom namiestnikie, kakija by strannosti i niedostatki w niom paraju ni prajawlialis, wsio-taki mgnawienno poczuwstwował wsiemi, iz kańca w kaniec Carstwa, i daże dalsze, za granicej, czto w bywszem karalewskom zamkie Warszawy pasieliłsia wpałnie strogił chaziain”.

²⁾ T a t i s z c z e w, t. I, str. 476 na 1 (12) maja 1864 r. ogłoszono wojsku zakończenie kampanii, a rozkaz z Warszawskiego Okręgu Wojennego z 5 (17) października 1864 r. ogłaszał ostateczne zlikwidowanie powstania.